

Edward Babiuch w Poznańskim

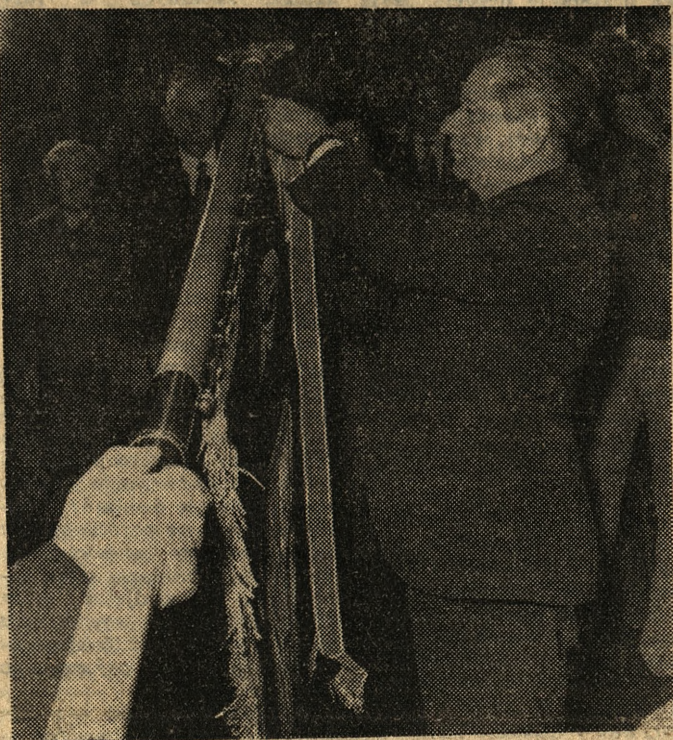
Lubon odznaczony Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski

Podczas piątkowej, uroczystej sesji Miejskiej Rady Narodowej Lubonia, członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR, zastępca przewodniczącego Rady Państwa, poseł Ziem Wielkopolskiej — Edward Babiuch, udekorował sztandar tego miasta Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski. To zaszczytne odznaczenie nadane zostało Lubonowi w ubiegłym roku, w przeddzień Święta Odrodzenia — na wniosek Biura Politycznego KC PZPR — przez Radę Państwa, za patriotyczne, robotnicze tradycje miasta i jego mieszkańców oraz za codzienny wkład w rozwój regionu i kraju.

W czasie sesji, w której uczestniczyli radni MRN, zastępcy działacze ruchu robotniczego, przedstawiciele 20-ty sietycznej społeczności Lubonia oraz gospodarze województwa z I sekretarzem Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Poznaniu — Jerzym Zasada i wojewodą Poznańskim — Stanisławem Cozasiem, przypomniano robotnicze tradycje podpoznańskiego miasta, które w okresie międzywojennym zyskały sobie miano „czerwonego Lubonia”. Mówiono o tym, że robotnicza walka luboniana, która kierowała KPP była walką o chleb, pracę i ludzką godność. Podkreślono też wojenne losy miasta, które wyróżniło się pomocą niesioną więźniom hitlerowskiego karnego obozu w Zabikowie.

Edward Babiuch gratulując mieszkańcom Lubonia wysokiego odznaczenia, podkreślał godne uwagi fakty z przeszłości miasta, zwrócił się również do tych, którzy kontynuując dzieło ojców tworzą teraz Polskę naszych marzeń i ambicji. Na ręce działacza lubońskiego ruchu robotniczego — Andrzeja Sternala złożył najlepsze życzenia dla mieszkańców odnanzonego miasta.

Sekretarza KC poinformowa no również, że wartość tegorocznego czynu obywatelskie-



Moment dekoracji sztandaru Lubonia Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski.

Fot. — S. Ossowski

go z okazji 35-lecia PRL wyniesie 44 miliony złotych, z czego 32 miliony stanowią będzie rezultat czynu produkcyjnego załóg lubońskich zakładów przemysłowych.

Sesję MRN zakończył występ robotniczego chóru „Bard”, zespołu o 40-letnich tradycjach.

Przebywając w Luboniu Edward Babiuch w towarzystwie gospodarzy Poznańskiego odwiedził tamtejsze Wielkopolskie Przedsiębiorstwo Przemysłu Ziemniaczanego, gdzie złożył wiązankę kwiatów pod obeliskiem upamiętniającym śmierć ofiar tragicznego wybuchu destryntniarni w 1972 roku. Dyrektor — Edward Ku-

dyński poinformował gościa o najważniejszych sprawach zakładu, jednego producenta destryntu w Polsce. Sekretarz KC zwiedził nową destryntniarnię, zakładową stołówkę i ośrodek zdrowia, interesując się nie tylko problemami produkcyjnymi zakładu lecz również sprawami socjalno-bytowymi jego załogi.

Z Lubonia Edward Babiuch udał się wraz z towarzyszącymi mu osobami do Naramowic, gdzie zwiedził obiekty tamtejszego Kombinatu Ogrodniczego PGR, oprowadzany przez dyrektora kombinatu — Mariana Mikołajczyka. Następnie, również w Naramowicach, spotkał się z członkami Sekretariatu Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Poznaniu.

(ask)

26 kwietnia posiedzenie Sejmu PRL

Prezydium Sejmu postanowiło zwołać 23 posiedzenie Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w dniu 26 kwietnia 1979 r.

Posiedzenie rozpocznie się o godz. 10.

Porządek dzienny posiedzenia przewiduje:

- sprawozdanie Komisji Mandatowo-Regulaminowej w sprawie obsadzenia mandatu poselskiego w Okręgu Wyborczym nr 54 w Radomiu;
- informację rządu o programie realizacji uchwały XIV Plenum KC PZPR w sprawie dalszego zwiększenia udziału społecznego przemysłu drobnego w rozwoju społeczno-gospodarczym kraju;
- wniesiony przez Komisję Kultury i Sztuki poselski projekt ustawy o terenowych funduszach odnowy zabytków;
- sprawozdanie Komisji Zdrowia i Kultury Fizycznej o rządowym projekcie ustawy o ustanowieniu tytułów honorowych „Zasłużony Lekarz Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej” i „Zasłużony dla Zdrowia Narodu”;
- interpelacje i zapytania poselskie;
- zmiany w składzie osobowym komisji sejmowych.

✱

Zebranie Klubu Poselskiego PZPR odbędzie się w dniu 25 kwietnia br. (środa) o godz. 15 w gmachu KC PZPR.

Klub Poselski ZSL zbierze się 26 kwietnia br. (czwartek) o godz. 9.15 w gmachu Sejmu, sala 118.

Zebranie Klubu Poselskiego SD odbędzie się 25 kwietnia br. (środa) o godz. 17 w gmachu Sejmu, sala 101. (PAP)

Wyniki referendum w Egipcie

Według opublikowanych w piątek w Kairze ostatecznych wyników referendum, przeprowadzonego 19 bm. w Egipcie, 99,95 proc. głosujących zapowiedziało separatystyczny układ pokojowy z Izraelem. Liczby osób uczestniczących w referendum jeszcze nie ogłoszono. (PAP)

34 rocznica podpisania polsko-radzieckiego układu o przyjaźni i współpracy

W sali Teatru Polskiego w Warszawie odbył się w piątek uroczysty koncert z okazji 34 rocznicy podpisania przez Polskę i Związek Radziecki Układu o Przyjaźni, Współpracy i Pomocy Wzajemnej. Odświętnie udekorowaną flagami narodowymi obu krajów salę teatru wypełnił przedstawiciel instytucji, załóg stołecznych zakładów pracy, weterani ruchu robotniczego, młodzież warszawskich szkół i uczelni, reprezentanci organizacji społecznych, wśród nich działacze TPPR.

Przybyli członkowie najwyższych władz partyjnych i państwowych.

Obecne były delegacje zagraniczne, które przybyły do War-

szawy na X Krajowy Zjazd Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Wśród gości obecna była również delegacja Północnej Grupy Wojsk Radzieckich w Polsce.

Przybyli ambasadorowie krajów socjalistycznych.

Przemówienia wygłosili członek Biura Politycznego KC PZPR Mieczysław Jagielski i ambasador ZSRR w Polsce — Borys Aristow. (PAP)

Omówienie przemówień M. Jagielskiego i B. Aristowa zamieszczamy na stronie 2.

Z udziałem 800 delegatów obraduje X Krajowy Zjazd TPPR

Dzisiaj w sobotę zbiera się w Sali Kongresowej PKiN w Warszawie, z udziałem 800 delegatów z całego kraju, X Krajowy Zjazd Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. W piątek — w przeddzień Zjazdu, w Sali Kolumnowej Rady Państwa odbyła się uroczystość wręczenia odznaczeń państwowych 140-osobowej grupie zasłużonych działaczy TPPR, przyznanych im uchwałą Rady Państwa za wybitne zasługi w pracy zawodowej i działalności społecznej.

Ordery Sztandaru Pracy II klasy otrzymali: kierownik Wydziału Pracy Ideowo-Wychowawczej NK ZSL — Mieczysław Grabek, wiceprezes ZG Związku Ochotniczych Straży Pożarnych — Albin Lasoń, dyrektor naczelny Ośrodka Postępu Technicznego w Warszawie — Jerzy Metera i długoletnia działaczka społeczno-polityczna — Maria Parasiak-Oksztuta.

Ponadto wręczono 5 Krzyży Komandorskich Orderu Odrodzenia Polski, 11 Krzyży Oficerskich Orderu Odrodzenia Polski, 29 Krzyży Kawalerskich Orderu Odrodzenia Polski, a 91 działaczom TPPR przyznano

Złote, Srebrne i Brązowe Krzyże Zasługi.

Aktu dekoracji dokonali: członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący ZG TPPR Jan Szydłak, zastępca członka Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR Jerzy Łukaszewicz, wiceprzewodniczący ZG TPPR, wiceprezes NK ZSL, członek Rady Państwa Józef Ozga-Michalski i wiceprzewodniczący CK SD, wicemarszałek Sejmu Piotr Stefański.

Przemawiając podczas uroczystości Jan Szydłak i Jerzy Łukaszewicz złożyli gratulacje wyróżnionym w imieniu Biura Politycznego KC PZPR i Edwarda Gierka.

W uroczystości uczestniczyli delegacje zagraniczne, które przybyły do Warszawy na X Krajowy Zjazd Towarzystwa, wśród nich delegacje Centralnego Zarządu Towarzystwa Przyjaźni Radziecko-Polskiej z przewodniczącym Rady Związku Rady Najwyższej ZSRR, członkiem KC KPZR, przewodniczącym CZ Towarzystwa — Aleksiejem Szytlikowem.

Obecny był ambasador ZSRR — Borys Aristow. (PAP)

Na 35-lecie PRL

Miliony w czynach od każdej gminy Poznańskiego



Z każdym dniem więcej mieszkańców województwa poznańskiego przystępuje do czynu obywatelskiego z okazji 35-lecia Polski Ludowej. W każdej wsi i w każdym mieście podejmują się rozmaite prace społeczne, głównie porządkowe oraz przy upiększaniu miejscowości. Pogoda utrudnia wprawdzie podjęcie wszystkich zaplanowanych robót, ale inicjatyw nie brakuje.

Dowodzą tego piątkowe spotkania w poznańskim Urzędzie Wojewódzkim. Delegacje

wszystkich miast i gmin Poznańskiego złożyły meldunki o ostatecznie zatwierdzonych czynach dla uczczenia jubileuszu Ojczyzny. Meldunki te przyjmowali przedstawiciele władz wojewódzkich z kierownictwem Wydziału Pracy Ideowo-Wychowawczej KW PZPR — Marianem Jakubowiczem i przewodniczącym WK FJN — Franciszkiem Szczerbalem.

Wszystkie miasta i gminy Poznańskiego zadeklarowały realizację wielu przedsięwzięć ważnych dla swojego środowiska. Budowa urządzeń gospodarki komunalnej, modernizacja dróg, porządkowanie parków, sadzenie kwiatów — to tylko niektóre dziedziny, w których wykonywane będą czyn. Ogólna ich wartość wyniesie 546 milionów złotych.

(hop)

Artyści plastycy u H. Jabłońskiego

Przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński przyjął 20 bm. w Belwederze delegację Zarządu Okręgu Warszawskiego Związku Polskich Artystów Plastyków z prezesem Okręgu, Janem Karcewskim. Okręg Warszawski ZPAP jest największym w kraju ośrodkiem twórczym — zrzesza 3 500 profesjonalnych artystów wszystkich dyscyplin sztuk pięknych.

Przedmiotem spotkania było omówienie inicjatyw i działań warszawskiego środowiska artystów plastyków w Międzynarodowym Roku Dziecka. Temat ten twórcy podjęli już przed rokiem, a całokształt do robku artystycznego zostanie zaprezentowany na tradycyjnej imprezie wystawienniczej zorganizowanej we wrześniu — miesiącu Warszawy pod hasłem „Artyści Warszawy w Międzynarodowym Roku Dziecka”. Złożą się na nią związki

Dokończenie na str. 2

Uznanie dla konińskich transportowców i drogowców

W Komitecie Wojewódzkim PZPR w Koninie odbyło się spotkanie kierownictwa politycznego — administracyjnego województwa z udziałem I sekretarza Tadeusza Grabskiego z grupą przedstawicieli transportowców i drogowców.

Zadania minionego roku drogowcy Konińskiego wykonali z nadwyżką. Powstało 36 kilometrów dróg twardych, zakonserwowano 555 kilometrów i wyprofilowano 271 kilometrów szlaków regionu. Zmieniono 7 460 znaków, posadzono 16 250 drzew, wytworzono 255 000 ton mas bitumicznych. Zadania tego roku mają wartość 580 milionów złotych. Mimo trudności I kwartału drogowcy zapewnią, że wykonają je w pełni.

Równie dobre wyniki zanotowali w roku 1978 pracownicy PKS. Przewieźli ogółem 62,5 miliona osób i 3,5 miliona ton ładunków. Tegoroczne zadania

są wyższe. W przewożeniu towarów zastosowano zmiany organizacyjne, które zapewnią mają nadrobienie opóźnień spowodowanych tegoroczną zimą.

W swym wystąpieniu Tadeusz Grabki dziękując transportowcom i drogowcom za dotychczasową działalność podkreślił ich niezawodne działanie w trudnej tegorocznej zimie, usuwaniu szkód powodziowych.

Wyróżniający się pracownicy otrzymali odznaczenia państwowe i regionalne. Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymał Stanisław Cieślak — starszy rewident, sekretarz KZ PZPR Oddziału Osobowo - Towarowego PKS w Koninie. Wręczono także Srebrny Krzyż Zasługi i 22 odznaki honorowe „Za zasługi dla województwa konińskiego”. (woj)

P. Jaroszewicz przyjął delegację pracowników przemysłu lekkiego

Z okazji Dnia Pracownika Przemysłu Włókienniczego, Ociekowskiego i Skórzanego członek Biura Politycznego KC PZPR, prezes Rady Ministrów — Piotr Jaroszewicz przyjął delegację ponad 600-tysięcznej rzeszy pracowników przemysłu lekkiego.

Uczestnicy spotkania podziękowali za uwagi na temat aktualnej sytuacji w przemyśle lekkim, szczególnie akcentując konieczność odbudowy załogi produkcji.

Premier Piotr Jaroszewicz omawiając zadania przemysłu lekkiego, podkreślił, że ofiarą i aktywną postawą jego pracowników, której szczególnie dowody dali oni w pierwszych miesiącach tego roku, jest ważnym czynnikiem sprzyjającym wykonaniu tegorocznego planu w trudniejszych warunkach.

od GŁOSU

W naszą historię i naszą współczesność wpisane są karty pełne głębokich treści, kryjące w sobie często także bohaterstwa i czyny ludzi, którzy walczyli o swoje ideały, o lepszą przyszłość; ludzi, którzy mieli odwagę głosić, a także demonstrować swoje poglądy i przekonania. Jedną z takich kart tworzy historia Lubonia — miasta, znanego w przeszłości ze swych postępowych tradycji. Robotnicy Lubonia w latach Polski sanacyjnej nieraz jawnie i publicznie wyrażali swe niezadowolenie z sytuacji klasy robotniczej. W czasie okupacji hitlerowskiej Luboń był silnym ośrodkiem polskiego ruchu komunistycznego, a wielu jego aktywistów zapłaciło za swoją niezłomność cenę najwyższą. Natychmiast po wyzwoleniu mieszkańcy Lubonia stanęli w szeregach tych, którzy chcieli jak najszybciej odbudować zniszczony kraj i jego rozwój pchnąć na nowe tory.

Tamte piękne tradycje i dzisiejszy trud mieszkańców miasta doczekały się honorowego wyróżnienia, będącego dowodem uznania, ale równocześnie bodźcem do dalszej wytrwałej pracy dla dobra kraju.

Jest coś symbolicznego w fakcie, że wręczenie Luboniowi wysokiego odznaczenia przypało w okresie przygotowań do obchodów święta ludzi pracy — 1 Maja. Właśnie tego święta, które przed wojną robotnicy z Lubonia obchodzili z takim uporem, mimo zakazów i prześladowań władz i policji. Dążenia i pragnienia ówczesnych działaczy ruchu robotniczego i robotników stały się dzisiaj czymś tak normalnym i naturalnym, że młodszemu pokoleniu aż trudno zrozumieć tamte czasy, w których brakowało dla ludzi i pracy, i chleba. Hasła tamtych pierwszych majów, choć tak odległe, dzisiaj są pouczającą historią. Są lekcją, z której warto wyciągnąć wnioski i lekcję, pozwalającą lepiej zrozumieć ogrom drogi przebytej przez nasz kraj i nasz naród.

MF

SPORT

Polska — Finlandia 3:4

Polscy hokeiści w swym kolejnym występie na mistrzostwach świata w Europie, które odbywają się w Moskwie, przegrali mecz z Finlandią 3:4 (3:2, 0:2, 0:0). (PAP)

Pilskie

Zakrzewo uczciło pamięć wielkiego księdza — patrioty

We wsi Zakrzewo koło Złotowa (Pilskie) obchodzono w miniony piątek 40 rocznicę śmierci ks. dr. Bolesława Domańskiego — prezesa Związku Polaków w Niemczech, proboszcza parafii zakrzewskiej, żarliwego bojownika o utrzymanie polskości na ziemiach niesprawiedliwie przyznanych Niemcom Traktatem Wersalskim w 1919 roku. W okolicznościowym spotkaniu udział wzięli: członkowie Rady Państwa — Edmund Osmaczek, przedstawiciele gospodarzy województwa i gminy Zakrzewo oraz byli działacze Związku Polaków w Niemczech.

Na mogile zmarłego złożono wieńce od Rady Państwa i ogniw Frontu Jedności Narodu. Następnie w Domu Polskim — wybudowanym przed laty z inicjatywy ks. Domańskiego, odbyło się spotkanie Edmunda Osmaczka z mieszkańcami Zakrzewa. Postać ks. dr. Bolesława Domańskiego w świadomości byłych członków Związku Polaków w Niemczech niezmiennie wiąże się z losami wsi, która zarówno w czasach Republiki Weimarskiej, jak i w okresie niemieckiej okupacji była symbolem niezłomnej walki Polaków z terenów całego pogranicza i Kaszub przeciwko germanizacji. W latach pomiędzy pierwszą a drugą wojną światową ludność całego powiatu złotowskiego, do którego należało Zakrzewo, od-

cięta od niepodległego państwa polskiego, nie tylko nie opuściła tych terenów, lecz mimo ogromnego nacisku nie wyrzekła się swej polskości. Życie polskie i polski ruch narodowowolowy — inicjowane i organizowane przez ks. dr. B. Domańskiego i jego najbliższych współpracowników — rozwinęło się przede wszystkim w Zakrzewie. W pracy i walce o sprawę polską wyrósł wielu ofiarnych działaczy i nieustraszonych bojowników. Dwudziestu spośród nich żyje i pracuje do dnia dzisiejszego, jak np. całe rodziny Jasków, Pezałów, Grajów, Mańkowskich i innych. Ogromna liczba ich współtowarzyszów w okresie szalejącego terroru hitlerowskiego zapłacić musiała życiem za swoją patriotyczną działalność. Na dzisiejszej mapie gospodarczej regionu nadnoteckiego Zakrzewo i gmina, której jest siedzibą, należą do produkujących. Żarliwość i patriotyzm tak mocno zakorzenione w sercach zakrzewian odgrywały doniosłą rolę we wszystkich poczynaniach podejmowanych z myślą o dniu dzisiejszym i przyszłości ojczyzny. (j.p)

Wspólnie przebyta droga do wolności
zrodziła przyjaźń narodów Polski i ZSRR

Omówienie przemówienia M. Jagielskiego

Zabierając głos podczas uroczystego koncertu z okazji 34 rocznicy Układu o Przyjaźni, Współpracy i Pomocy Wzajemnej między Polską i ZSRR, Mieczysław Jagielski podkreślił, że stosunki polsko-radzieckie charakteryzuje jedność bratnich partii marksistowsko-leninowskich, niezłomna przyjaźń narodów, wszechstronne współdziałanie i coraz szersza, wzajemnie korzystna współpraca. Historyczny zwrot we wzajemnych stosunkach sięga korzeniami zwycięstwa Rewolucji Październikowej — przełomu dziejowego, z którego wywodzi się wielkie przeobrażenia i głębokie procesy społeczno-polityczne i ekonomiczne naszej epoki. Między 109 rocznicą urodzin Włodzimierza Lenina. Wciąż żywe idee leninowskie oświecają drogę do wolności i sprawiedliwości społecznej, pokoju i współpracy narodów, do coraz wyższych faz socjalizmu.

W najściślejszym związku z dziełem Lenina i zwycięstwem Wielkiego Października, z działalnością KPZR i państwa radzieckiego, pozostają najważniejsze wydarzenia i przemiany w życiu współczesnej Polski, jej wyzwolenie, rozwój i bezpieczeństwo. Polska klasa robotnicza i jej partia uczyniły sojusze i braterstwo broni ze Związkiem Radzieckim, nieodzowną częścią swojego programu walki o wyzwolenie narodowe i społeczne.

Wspólna z radzieckimi braćmi walka przeciwko najeźdźcą hitlerowskiemu przyniosła nam wolność. Pomoc ZSRR umożliwiła Polsce szybką odbudowę, a następnie przemysłowe wzmocnienie kraju w skali, która dziś zapewnia jej miejsce w pierwszej dziesiątce przemysłowych państw świata. Do robek wytrwałego trudu narodu polskiego, pomnożony o pomoc i owocną współpracę z Krajem Rad, zdecydował o nowym obliczu Polski. Nowy jak kościowo wyższy etap tej współpracy stanowią Huta „Katowice”, jak również import z ZSRR „fabryk domów”, sprzętu dla rolnictwa i przemysłu spożywczego, maszyn i urządzeń dla energetyki. Kraj nasz pokrywa zakupami z ZSRR większość swego zapotrzebowania na ropę naftową, gaz ziemny, rudy, apatyty, bawełnę, azbest i inne surowce. ZSRR jest pierwszym partnerem handlowym Polski, a Polska drugim partnerem handlowym Kraju Rad. Pogłębiające się powiązania techniczno-przemysłowe pozwalają nam wejść w etap specjalizacji i kooperacji. Nowy impuls dla rozwoju

w tym zakresie stanowią decyzje podjęte w czasie rozmów Edwarda Gierka i Leonida Breżniewa w marcu br. PRL w niezłomnej przyjaźni i ścisłej współpracy z bratnimi państwami współtworzy dorobek socjalistycznej wspólnoty, umacnia nowy, sprawiedliwy i postępowy porządek społeczny w naszej, jakże ciężko doświadczonej przez historię, części Europy. Polska i ZSRR przywiązują wielką wagę do pogłębiania i rozwoju socjalistycznej integracji gospodarczej państw RWPG. Sojusznicza jedność i wspólpraca, oparte na więzi ideowej, wspólnocie przeżyć i interesów, wielokrotnie sąły bratnich krajów socjalistycznych i zwiększają skalę ich wewnętrznych możliwości, umacniają ich prestiż i podnoszą skuteczność działań na arenie międzynarodowej.

Gorąco popieramy program pokoju XXV Zjazdu KPZR i doniosłe propozycje zawarte w ostatnich wystąpieniach obojgu autora tego programu Leonida Breżniewa. Opowiada my się za dalszym rozwojem odprężenia, za zahamowaniem wyścigu zbrojeń i rozbrowojenia. Współ z ZSRR prowadzimy politykę solidarności i poparcia dla sił walczących o niezależność narodową i postęp społeczny. Zdecydowanie potępiamy antypokojową, reakcyjną, nacechowaną wielkomocarstwowym hegemonizmem politykę przywódców chińskich. Niedawna zdradziecka napaść na bohaterki socjalistycznej Wietnam stanowi odwrót całkowitego ich odejścia od dorobku rewolucji chińskiej, od ideałów socjalizmu. ZSRR, Polska i inne bratnie kraje, a także cała postępowo opinia publiczna na świecie w pełni solidaryzują się ze sprawiedliwą walką narodu wietnamskiego. Szczycimy się wkładem, który wspólnie z socjalistycznymi przyjaciółmi kraj nasz wnosi w międzynarodową walkę o pokój, bezpieczeństwo i współpracę narodów, o wolność i postęp społeczny na świecie.

Umocnienie braterskich więzi z wielkim krajem naszych wypróbowanych przyjaciół jest niezłomną wytyczną marksisowsko-leninowskiej linii VI i VII Zjazdu, urzeczywistnianej przez KPZR, stroniącej od sojuszników i wszelkich sił FJN. Jest naszą wolą dalsze zacieśnianie stosunków łączących Polskę i Związek Radziecki we wspólnych dążeniach ku wspólnym celom wolności i postępu społecznego, socjalizmu i pokoju. (PAP)

Omówienie przemówienia B. Aristowa

Zabierając głos w czasie uroczystego koncertu z okazji 34 rocznicy podpisania polsko-radzieckiego Układu o Przyjaźni, Współpracy i Pomocy Wzajemnej ambasador ZSRR w Polsce Borys Aristow podkreślił, że przyjaźń naszych narodów zrodzona w czasach Włodzimierza Lenina, działalności polskich rewolucjonistów i Wielkiego Października rozkwitła w okresie, kiedy pod kierownictwem KPZR i PZPR narodziła się polska socjalistyczna interaktywizacja.

Nasza przyjaźń, stwierdził ambasador, to nie tylko życiowe braterskie uczucia, jakie żywią do siebie oba narody, ale również owocna współpraca będąca rejonem pomyślnego postępu. Doświadczenia minionych lat w sposób przekonujący wykazały, że stosunki polsko-radzieckie stały się pożytecznym czynnikiem dynamicznego rozwoju społeczno-gospodarczego naszych krajów. Mówiąc o radziecko-polskiej współpracy gospodarczej B. Aristow powiedział, że nie ma dzisiaj w naszych krajach gwałtowności gospodarki narodowej, w których nie byłoby ścisłych więzi w specjalizacji i kooperacji produkcji.

Mówca podkreślił następnie znaczenie problemów rozpatrywanych na spotkaniach przywódców naszych partii i narodów L. Breżniewa i E. Gierka. Ich stała troska o podniesienie efektywności naszego bratniego sojuszu, serdeczne i ciepłe stosunki pomagają znajdować najszybsze drogi rozwiązania zadań społeczno-gospodarczych i wypracowywać wspólną linię na arenie międzynarodowej.

Ambasador scharakteryzował następnie osiągnięcia ZSRR w wielu dziedzinach, stwierdzając, że obywateli radzieckiego konsekwentnie realizują program społeczno-gospodarczy nakreślony na XXV Zjeździe KPZR. Przeprowadzone w marcu br. wybory do Rady Najwyższej ZSRR, rezultaty I sesji Rady Najwyższej 10 kadencji z nową mocą potwierdziły ścisłe zespolenie narodu radzieckiego wokół KPZR, jego wiary we własne siły oraz głębokie przekonanie w skuteczność polityki partii.

W swym wystąpieniu ambasador zwrócił uwagę na ważną rolę towarzyszącej przyjaźni naszych krajów, jaką spełniają one w realizacji programów KPZR i PZPR w realizacji międzynarodowego wychowania mas pracujących. Te ma-

łowe organizacje społeczne prowadzą szeroką działalność propagującą sukcesy budownictwa komunistycznego i socjalistycznego. Z okazji rozpoczęcia się X Krajowego Zjazdu TPPR ambasador przekazał gorące podziękowania i pozdrowienia wszystkim aktywnym propagatorom przyjaźni polsko-radzieckiej.

Przechodząc do spraw międzynarodowych B. Aristow zwrócił uwagę, że pokojowe działania na płaszczyźnie polityki zagranicznej i budownictwa nowego społeczeństwa prowadzone są przez kraje socjalistyczne w skomplikowanej sytuacji międzynarodowej. Cechuje ją istnienie wielu ognisk zapalnych w rozmaitych regionach kuli ziemskiej.

Silny reakcji starają się zahamować proces odprężenia i wieńskie rokowania w sprawie redukcji sił zbrojnych i zbrojeń w Europie środkowej. Bezpośrednim wezwaniem racjonalnej ludzkości są zamiary agresywnych kół Zachodu związane z bronią neutronową. Co raz bardziej oczywiste stają się też powiązania kierownictwa pekińskiego z najbardziej wojowniczymi kołami imperialistycznymi. Zdradziecka, barbarzyńska agresja Chin przeciwko socjalistycznemu Wietnamowi całkowicie obnażyła istotę chińskiego hegemonizmu i wielkomocarstwowego szowinizmu. Wrogie działania Pekinu wymierzone przeciwko socjalizmowi, jego hegemonistyczne zamysły znalazły odzwierciedlenie w podjętej przez ChRL decyzji o wygaśnięciu mocy radziecko-chińskiego układu o przyjaźni, sojuszu i pomocy wzajemnej.

Związek Radziecki — powiedział następnie ambasador — czyni i nadal czynić będzie wszystko w celu umocnienia jedności i spójności krajów socjalistycznych, umocnienia ruchu w zachowanie pokoju i ugruntowanie zasad pokojowego współistnienia, jako główne go czynnika współpracy państw o różnych ustrojach społecznych. Szczere dążenia Kraju Rad do zagwarantowania bezpieczeństwa w Europie i w całym świecie znalazły odzwierciedlenie w wielu inicjatywach pokojowych.

Obywatele radzieccy, powiedział w zakończeniu ambasador, z wielkim zadowoleniem odnotowują, że KPZR i PZPR, narody naszych krajów w ścisłej jedności konsekwentnie występują przeciwko siłom imperializmu i reakcji, działają wspólnie w walce o pokój, demokrację i socjalizm. (PAP)

W Poznaniu
odwołano alarm
przeciwpowodziowy

Po kilku tygodniach wyjątkowo wysokiego stanu Warty w granicach województwa poznańskiego i powodzi na terenach przybrzeżnych, rzeka znacznie opadła. Jej stan niewiele już odbiega od „normalnego”. We wszystkich punktach pomiaru w Poznaniu (Nowa Wieś, Oborniki i Poznań) Warta spadła poniżej poziomu alarmowego. W całym więc województwie w miniony piątek — decyzją wojewody — przestał obowiązywać alarm przeciwpowodziowy. (bop)

Próby przegrupowania
sił prawicy
portugalskiej

Szef rządu portugalskiego Carlos Mota Pinto w wywiadzie telewizyjnym ponownie wystąpił z ostrą krytyką portugalskiej partii politycznych, które — jego zdaniem — utrudniają sprawne funkcjonowanie umiarkowanych i ustabilizowanych instytucji demokratycznych. Główny atak Mota Pinto skierował przeciwko Partii Komunistycznej; głosy jej deputowanych zdecydowały niedawno o odrzuceniu rządowego projektu ustawy budżetowej, od której poparcia powstrzymały się również pozostałe partie polityczne. Wywiad telewizyjny premiera Pinto zbiegł się w czasie z ogłoszeniem „manifestu programowego” dwóch pravicowych dysydentów z Partii Socjalistycznej, byłych premierów spraw zagranicznych i rolnictwa — Medeirosa Feireira i Antonio Barrelo. Zapowiedzieli oni utworzenie demokratycznej federacji reformatorskiej, której głównym celem byłaby rewizja demokratycznej konstytucji i zmiana dotychczasowego układu sił w parlamencie, gdzie większość mają partie lewicowe — socjaliści i komuniści. PAP

Telefony
donoszą

- W Garzynie (Leszczyński), trzech uczniowie w wieku 10-11 lat, bawiący się zapalnikami podpalili stertę słomy ziemniacznej. Straty wynoszą 80 000 zł.
- Z powodu wadliwej instalacji elektrycznej, we wsi Grotniki (Leszczyński), spaliła się część stodoły. Straty szacuje się na około 20 000 zł.
- W Kościanie na ul. Waryńskiego, motocyklista nagle wjechał na chodnik i potknął dwie osoby. Matkę i jej 17-letnią córkę. Jedną z nich została poważnie ranna.
- Na ul. Mostowej w Obornikach (Poznański), kierujący „Kamionem” potrącił i zgniół ciężarówkę „Kamaz”. Motorowe zrysa doznał obrażeń i przewieziono go do szpitala.
- Ciężko ranny został w wypadku motocyklista, którego uderzył nieprawidłowo jadący ciągnik „Ursus”. Wypadek zdarzył się w Kaczkowie koło Sierakowa.
- Do szpitala we Wrześni przewieziono 6-letniego chłopca, którego potrącił na ul. Skłodowskiej „Fiat” 125p.
- W Gnieźnie na ul. Zwirki i Wigury, na skutek gwałtownego hamowania, motorowerzysta wpadł pod ciągnik „Ursus”. Motorowe zrysa z poważnymi obrażeniami przewieziono do szpitala. (j.p)

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje na dziś w Wielkopolsce: zachmurzenie małe i umiarkowane, w nocy wzrastające do dużego, miejscami opady deszczu. Temperatura minimalna od plus 4 do plus 6 stopni, maksymalna od plus 8 do plus 10 stopni. Wiatr słaby i umiarkowany. Wczoraj o godzinie 18 zanotowano temperatury: w Poznaniu plus 9 stopni, w Kaliszu, Lesznie i Pile plus 8 stopni, w Koninie plus 7 stopni; ciśnienie 760,5 mm.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Andrzej Piechocki.

Artyści plastycy u H. Jabłońskiego

Dokończenie ze str. 1

ne z tematyką dziecięcą wystawy malarstwa, rzeźby, grafiki artystycznej, plakatu, scenografii i sztuki projektowych. Będą one eksponowane w Zachęcie i innych galeriach stołecznych. Wspólnie z naczelnym plastykiem Warszawy oraz spółdzielczością mieszkaniową zainaugurowano z myślą o dziecku i jego otoczeniu wielorakie prace projektowe związane z urbanistyką i architekturą miasta. Trwałym ich efektem będą nowe charakteryzujące się wysokimi walorami plastycznymi urządzenia do gier i zabaw dla dzieci, a najbardziej prace rzeźbiarskie zostaną zrealizowane w warszawskich osiedlach miesz-

kaniowych. Stołeczni plastycy wystąpili także z inicjatywą zorganizowania pleneru rzeźbiarskiego z myślą o Centrum Zdrowia Dziecka.

Đziękując plastynom Warszawy za ich wielostronne pożyteczne inicjatywy, przewodniczący Rady Państwa podkreślił znaczenie plastyki w życiu dziecka, kształtowaniu jego sposobu widzenia świata i poczucia piękna. Doznania estetyczne wyniesione z dzieciństwa funkcjonują przez całe życie jako istotny element całej osobowości człowieka. Uznając tego faktu ma szczególne znaczenie w warunkach społeczeństwa socjalistycznego i jego aspiracji stworzenia ludzkiego warunków najpełniejszego i najwszechstronniejszego rozwoju. (PAP)

Od pomocy do partnerstwa

W cyklu publikacji „Polska 1944—1979” przedstawiamy problemy i dokonania trzydziestu pięciu lat Polski Ludowej. Dotychczas wydrukowaliśmy teksty ludzi nauki — profesorów Stanisława Kubia i Czesława Mojciwicza, doktorów Lesława Kańskiego, Andrzeja Redelbacha, Józefa Orczyka, Kazimierza Robakowskiego, Marka Żurowskiego oraz dziennikarzy „Głosu Wielkopolskiego”.

Jedną z najważniejszych a zarazem zmiennych dat kalendarza politycznego Polski Ludowej — jest 21 kwietnia 1945 roku. Podpisany w tym dniu polsko-radziecki Układ o Przyjaźni, Pomocy Wzajemnej i Współpracy Powojennej (przedłużony w roku 1965 na następne 20 lat jako Układ o Przyjaźni, Współpracy i Pomocy Wzajemnej) był wyrazem zasadniczego przełomu ideowego, politycznego, a także psychologicznego w stosunkach między obu państwami i narodami. Był zarazem jednym z fundamentalnych aktów gwarantujących utrzymanie narodowych i społecznych zdobyczy Polski, jej niepodległości, trwałego bezpieczeństwa i wszechstronnego rozwoju.

„Braterski sojusz naszych narodów nie spadł nam z nieba, nie podarowała nam go historia — zrodził się on we wspólnej walce narodów Związku Radzieckiego i Polski o wolność i szczęście” — powiedział Leonid Breżniew w czasie jednego z czwstych a doniosłych spotkań przywódców Polski i ZSRR.

W stwierdzeniu tym mieści się prawda o dążeniach kilku pokoleń rewolucjonistów obu narodów, o próbie osnia na polach bitewnych od Lenina do Berlina, o wspólnej ofierze krwi, której się nie zapomina. Ale także o latach uprzedzeń, a nawet otwartych konfliktów w wiekach minionych, o błędach popełnianych przez kolejne rządy Polski burżuazyjnej oraz ich polityce „dwóch wrogów” — Niemiec i ZSRR — prowadzącej do rozpaczliwego osamotnienia międzynarodowe go naszego kraju wobec zbrojnej agresji III Rzeszy.

Podpisanie Układu Kwieńniowego w 1945 roku stało się więc historycznym zwrotem, możliwym dzięki powstaniu państwa ludowego i tym samym oparciu stosunków polsko-radzieckich na traktatowych podstawach między państwami. Nowy ustrój i przejęcie władzy przez partię ludu pracującego w Polsce stworzyły jednocześnie warunki do ustanowienia podstaw klasowych między obu państwami.

Powstały możliwości uruchomienia najwzlotniejszych problemów naszego narodu: szybkiego wyzwolenia kraju, uzyskania historycznie uzasadnionych i sprawiedliwych granic a następnie utrwalenia bezpieczeństwa Polski, zapewnienia jej odbudowy i

pomyślnego rozwoju społecznego-gospodarczego.

Również dla Związku Radzieckiego akt ten miał ogromną wagę. Powstanie na zachodniej granicy ZSRR silnej i przyjaznej Polski leżało w żywotnym interesie Kraju Rad i po koju w Europie. „Jak długo nie było przymierza między naszymi krajami, miały Niemcy możliwość wykorzystania braku jednolitego frontu między nimi — powiedział z okazji podpisania traktatu Józef Stalin. — (...) Sprawa zmieniła się za sadniczo wówczas, gdy powstało przymierze między naszymi krajami. Teraz już nie możemy przeciwstawić naszych krajów sobie nawzajem”.



Było również oczywiste, iż znaczenie traktatu wykracza daleko poza ramy stosunków polsko-radzieckich. Był to bowiem pierwszy tego typu układ między krajami socjalistycznymi. Zapoczątkował on proces powstawania bratniej wspólnoty państw socjalistycznych, zakończony utworzeniem w 1949 roku — Radę Wzajemnej Pomocy Gospodarczej, a w roku 1955 — Układu Warszawskiego o charakterze polityczno-obronnym. Czas miał pokazać, jak zasadniczą rolę miało odegrać powstanie socjalistycznej wspólnoty w kształtowaniu się układu sił w powojennej Europie i świecie.

W pierwszych latach współpracy i pomocy Związek Radzieckiego zdecydował o odbudowie naszego kraju ze zniszczeń wojennych. Z powodów, o których nie ma potrzeby tutaj się rozchodzić, był to okres nadzwyczaj ciężki. Dla tego nadchodzące dostawy żywności, bawełny, ropy naftowej, maszyn, materiałów budowlanych, samochodów i traktorów — przyjmowane były z wielkim wdzięcznym sercem i ze świadomością, iż pochodzą one z kraju, który sam cierpi po wojenne niedostatki.

Z czasem współpracę gospodarczą naszych krajów zaczęła nabierać charakteru planowego i długofalowego. W ciągu trzydziestu czterech lat, które upłynęły od podpisania Układu Kwieńniowego — przy pomocy radzieckiej zbudowano w Polsce, bądź poddano gruntownej modernizacji ponad 300 obiektów przemysłowych, w tym kompleksy produkcyjne o tak zasadniczym dla gospodarstwa rozwoju Polski znaczeniu, jak Huta im. Lenina oraz Huta „Katowice”. Niemal stało się to również w Wielkopolsce — na przykład Pomorska Fabryka Maszyn Zni-

nych, Huta Aluminium w Koninie czy Kombinat Budowlany w Suchym Lesie.

Oprócz maszyn i urządzeń inwestycyjnych Związek Radziecki zaspokaja podstawową część zapotrzebowania Polski na paliwa i surowce, dostarczając nam ropy naftowej, gazu ziemnego, rud żelaza, zboża, bawełny i wyrobów metalurgicznych. Zapewnienie naszej gospodarce — w trudnej sytuacji surowcowej na rynkach światowych — stabilnych, długofalowych dostaw ma kluczowe znaczenie dla rozwoju kraju.

Mimo różnicy potencjałów, również Polska z każdym rokiem staje się coraz bardziej interesującym partnerem dla gospodarki Kraju Rad. Co piąty statek pływający pod radziecką banderą powstał w polskiej stoczni, maszyn i urządzeń z znakiem „Sdielano w Polsce” stanowią wyposażenie ponad dwustu kompletnych obiektów przemysłowych, wybudowanych w różnych rejonach ZSRR. Ogromny i chłonny rynek radziecki stwarza wielkie możliwości eksportowe dla wielu gałęzi naszego przemysłu lekkiego. Warto podkreślić, iż na eksport do ZSRR „wyrosło” wiele zakładów, również w Wielkopolsce, by wymienić tylko poznańską „Polfę”, gnieźnieńską „Polanex” czy tak znaną firmę jak „H. Cegielski”.

Nowego charakteru i rozmachu nabrała polsko-radziecka współpraca w obecnym dziesięcioleciu. Cechą charakterystyczną tej dekad — zresztą dla wszystkich krajów RWPG — jest przyspieszenie kompleksowej integracji gospodarczej, zwiększanie udziału wymiany opartej na specjalizacji i kooperacji produkcyjnej, budowa wspólnych kompleksów gospodarczych w celu zapewnienia zapotrzebowania wszystkich krajów wspólnoty na podstawowe surowce, środki produkcji oraz artykuły powszechnego użytku. Budowa gazociągu orenburskiego jest tu tylko jednym z wielu przykładów.

Świadectwem nowej jakości w polsko-radzieckiej współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej są również zmiany w strukturze wymiany handlowej. W drugiej połowie bieżącej dekady wymiana ta osiągnie wartość 28 mld rubli i będzie dwa razy większa niż w poprzednim pięcioletniu; co szczególnie istotne — obejmie ona głównie maszyn i urządzeń o znacznie wyższym niż poprzednio stopniu przetworzenia. Ponadto w radzieckie urzędzenia inwestycyjne wyposażonych zostanie dalszych ponad sto naszych zakładów przemysłowych. Kolejne istotne zmiany w polsko-radzieckiej współpracy gospodarczej to: trzykrotny wzrost udziału wyrobów będących wynikiem specjalizacji i kooperacji produkcyjnej, szersze stosowanie

Dokończenie na str. 4

KAZIMIERZ MARCINKOWSKI

Chociaż rozwijające się aglomeracje są naszą dumą, mieszczuch najchętniej spędza wolny czas z dala od hałasu miasta, nad którym wiszą chmury dymu i ucieka na tzw. łono natury. Wraz z rozwojem cywilizacji i wzrostem liczby mieszkańców, wymagania wobec natury rosną. Architekt i urbanista nie uciega więc potędze wielkiej pływ i betonu, lecz starając się zharmonizować je z oazami zieleni. Te oazy jednak, które mieszczą się w granicach miast, nie wystarczają; zielone płuca muszą otaczać miasta pierścieniem ochronnym.

Pielęgnacja i wzbogacanie zasobów zieleni jest warunkiem, bez którego spełnienia nie można byłoby żyć. Wprawdzie nie dorobiliśmy się jeszcze właściwego poziomu kultury w kontaktach z przyrodą, ale obcowanie z nią jest niemal fizjologiczną potrzebą. Zieleni fascynuje. W jej środowisku człowiek lepiej się czuje, lepiej odnawia i regeneruje siły. Miejskie parki czy skwery są namiastką „zaspokajania tych potrzeb. Terenów wypoczynku sobotnio-niedzielnego szuka się poza terenami zurbanizowanymi, których wciąż nam przybywa.

W zetknięciu z urbanizacją przyroda się sama nie obroni; człowiek musi jej pomagać. Właśnie teraz, w kwietniu, obchodzonym jako miesiąc zieleni oraz Dni Lasu i Zadrzewień, jest po temu stosowna okazja. Kwieńniowe akcje zadrzewiania kraju mają wieloletnią tradycję. Organizowane są pod patronatem komitetów Frontu Jedności Narodu i Ligi Ochrony Przyrody. W ramach tych dni zasadzono dotychczas w kraju ponad pół miliona drzew i krzewów, przybyło wiele hektarów lasów, nowe skwery i zieleńce. Dzięki masowym czynom społecznym w ubiegłym roku „wpisanym” zostało w krajobraz około 30 milionów drze-

Zdrowie ma kolor zielony

Ile drzew w krajobrazie?

wek i krzewów. Wiele z nich już od dawna porasta bezużyteczne hałdy pokopalniane w zagłębiu konińsko-tureckim.

Tegorocznej akcji zadrzewień przyswiesca hasło: „Na 35-lecie PRL wzbogacamy zielone zasoby naszego kraju”. Ilość terenów zielonych jest także miarą zamożności narodu. Do „zielonej” infrastruktury hasła zgłosili swój udział członkowie Ligi Ochrony Przyrody, Polskiego Związku Wędkarskiego, Polskiego Związku Łowieckiego, PTTK, NOT, organizacji młodzieżowych. Przez cały kwiecień można spotkać na terenach przeznaczonych pod zalesienie grupy ludzi, którzy pod fachowym nadzorem leśnych służb pomagają sadzić lasy. W okręgu administracyjnym przez Zarząd Lasów Państwowych w Poznaniu odnowienia i sadzenie młodych lasów prowadzi się na obszarze około 4 000 hektarów.

W porównaniu do potrzeb terenów leśnych wciąż mamy za mało, mimo iż każdego roku stale ich przybywa. Średnio w Polsce sięgają one prawie 27,4 proc. powierzchni geograficznej, ale na terenie poznańskim go okregu leśność wynosi nie wiele ponad 20 procent. Dużo zatem jest jeszcze do odrobienia. Każdego roku wiele hektarów lasów idzie pod piły i to porę. W roku bieżącym okreg musi dostarczyć dla przemysłu drzewnego ponad 530 000 metrów sześciennych drewna. Konieczna jest zatem bardzo rozważna gospodarka zasobami leśnymi, większa dbałość o ich utrzymanie i pomnażanie.

Mimo ustawy o ochronie

ZOFIA DOHNKE

Przy drodze

Ci, którzy latem wybierają się nad morze, w stronę Koszalin lub Kołobrzegu, znajdują na swojej samochodowej trasie miejsce wypoczynku. Jest nim zajazd „Za lasem” położony na skraju wsi Mścice w województwie koszalińskim. Gospodarzem obiektu jest WZSR „Samopomoc Chłopska”. Zajazd dysponuje 120 miejscami w restauracji oraz 80 łózkami w części hotelowej. Jest w nim także bar szybkiej obsługi.

Na zdjęciu — wnętrze zajazdu „Za lasem”.

CAF — fot. Undro



Różni nas nie tylko linie papilarne, kolor skóry i namiętności. Każdy z nas ma również to, co określa się mianem osobowości, czyli indywidualne, względnie stałe sposoby reagowania wynikające z charakteru i temperamentu. Dla każdego (jak mówi psychologia) typowe są inne progi wrażliwości; co u jednego wywołuje zdziwienie, u drugiego może spowodować zniecierpliwienie, a u jeszcze innego — wybuch gniewu.

Ten wstęp okaże się potrzebny dla dokonania oceny pewnego zdarzenia. Nietrudno je sobie wyobrazić. Oto znajomy apeluje do nas o życzliwość. Ma właśnie kłopoty wynikające — jak się to określa — z układów personalnych w swoim zakładzie pracy i dość nieoczekiwane zadaje pytanie na temat planów przełożonych dotyczących jego osoby. O zamiarach tych (godziły one zresztą w interesy znajomego), słyszało kilka osób, lecz — dając go prawdziwą przyjaźnią — żadna nie bardzo wiedziała, jak postąpić: zdecydować się na wyjawienie całej prawdy, czy udac, że nic im w tej sprawie nie wiadomo? Ostateczne rozstrzygnięcia w szczegółach mogą się zmienić. Jaki byłby więc pożytek z ujawnienia informacji, jeśli może się okazać, że nie będzie ona prawdziwa? Trzeba było także wziąć pod uwagę napięcie nerwowe spowodowane incydentem wywołanym przez znajomego oraz przewidywane skutki przekazania posiadanych wiadomości dla jego samopoczucia.

Na kanwie tego właśnie wydarzenia do dzisiaj rodzą się refleksje i rozmaite pytania. Chocby o wartość przyjaźni — tego duchowego porozumienia „na dobre i na złe”. O zdolność do obiektywnej oceny stanów psychicznych już nie tylko naszych przyjaciół, ale wszystkich ludzi, z któ-

rymi na co dzień współpracujemy. O umiejętność do wynikającej z prawdziwej życzliwości kwalifikacji postaw, intencji działania i wartości pracy drugiego człowieka. O życzliwy stosunek do powszechnie uznanych sukcesów naszych bliźszych i dalszych znajomych. O to wreszcie, jakie mają, a jakie winny mieć kształt stosunki międzyludzkie w zakładach produkcyjnych i instytucjach. Wiadomo:

Nie zawsze na linii

Imiona życzliwości

nie wszędzie jeszcze układają się one najlepiej — nie jeden z nas przekonuje się o tym na własnej skórze, nie jeden sam mógłby sobie to i owo wytłumaczyć. Dowodzi tego również w środkach masowego przekazu dyskusja, w której ogniu narodziło się nawet pojęcie nazwane „programową nieżyczliwością”. Czy bowiem w swoim środowisku zawsze odczuwamy atmosferę prawdziwej życzliwości, czy zawsze sprawiedliwie oceniamy innych, a w każdej sytuacji jesteśmy gotowi nieść koleżeńską pomoc?

A teraz inna sytuacja. Wokół osoby znajomego zaczyna gęstnieć tzw. atmosfera, wywołana — podobnie jak w pierwszym przypadku — niewielu znaczącym incydentem lub przypadkowym zbiegiem okoliczności. Wszyscy zaczynają się czegoś domyslać, coś przebąkiwać, komentować wypowiedzi zainteresowanego oraz przełożonych, którzy wcale nie mając na myśli jego właśnie osoby, dają do zro-

zamienia, że należałoby — dla przykładu — wzmocnić dyscyplinę pracy lub nawet „rozliczyć” tych pracowników, którzy mają na sumieniu najpoważniejsze grzechy.

I oto w zespole ujawniają się życzliwi: czegośkolwiek dowiedzą się, choćby to były informacje wysłane z przysłowiowego brudnego palca, natychmiast „po przyjacielsku” przekazują ofierze rodzącej się intrygi. Jeżeli rzecz dotyczy człowieka, który nie przejmując się zbytnio tzw. ludzkim gadaniem, przechodząc nad nim do porządku — to pół biedy. Ale w przypadku osoby o słabszej konstrukcji psychicznej zaczynają się nieprzespane noce, środki uspokajające, depresje, słowem — nerwica. A przecież nie musiałoby do niej dojść, gdyby współpracownicy nie manifestowali rozumianej opacznie życzliwości.

Nie oznacza to, oczywiście, że sprawę zawsze należy zostawić własnemu biegowi. Takie stanowisko byłoby równoznaczne z afirmacją postawy moralnie obojętnej wobec rodzącego się zła, przy czym ziem bywa także udział w powszechnym, kulturowym „ple-pie”, jak i zamknięcie oczu na krzywdzące drugiego człowieka realne zagrożenie jego interesów.

Są wśród nas ludzie, którzy nazywają siebie życzliwymi, rozgłaszając na prawo i lewo, że prosto w oczy mówią, co im ugnia wątrobę. Tylko — jak oni to mówią! Przyjrzyjmy się im i posłuchajmy ich, a dojdziemy do wniosku, że niekoniecznie zasługują na miano ludzi życzliwych. Życzliwość jest przecież postawą, w której w równym stopniu liczy się szczerść, zrozumienie racji i motywów postępowania kogoś innego, współczucie i chęć niesienia pomocy, jak również — po prostu — takt.

ZYGMUNT ROLA

Po posiedzeniu Biura Politycznego KC PZPR

Konieczne bardziej racjonalne gospodarowanie paliwami i energią

Wśród głównych czynników decydujących o nieprzerwanym, sprawnym funkcjonowaniu gospodarki narodowej i o wzroście jej efektywności, wysuwa się na czołowe miejsce racjonalizacja zużycia wszelkich surowców, a zwłaszcza paliw i energii.

Dlatego problemy te nabierają obecnie takiej ostrości i aktualności? Jest kilka powodów. Szybki rozwój społeczno-gospodarczy kraju, szczególnie w latach siedemdziesiątych, sprawił że zapotrzebowanie na węgiel, energię elektryczną, gaz, olej napędowy itp. rosło szybciej niż możliwości jego zaspokojenia. Działło się tak mimo corocznego znacznego wzrostu wydobycia w naszym górnictwie i mimo bardzo dużych (i kosztownych) inwestycji energetycznych.

Na polach Wielkopolski

Nadrabianie opóźnień w pracach rolnych

Dzięki mobilizacji ludzi i maszyn oraz przy sprzyjającej pogodzie rolnictwo Wielkopolski w ostatnich dniach w znacznym stopniu nadrobiło opóźnienia w pracach polowych. Wprawdzie nadal województwo leszczyńskie znajduje się na pierwszym miejscu pod względem wykonania 88 procent zasiewów pszenicy, 21 procent zasiewów pszenki i 32 procent siewu buraków cukrowych, ale i pozostałe województwa mocno przyspieszyły prace polowe. Piłskie i Poznańskie mają mniej więcej podobny stan zaawansowania siewów pszenicy (od 77 — 78 procent powierzchni). Dogania je województwo kaliskie, które zasiało pszenicę na trzech czwartych planowanego obszaru. Kaliszscy rolnicy mają największe zaawansowanie w siewach buraków cukrowych — na 40 procentach powierzchni i sadzeniu ziemniaków wykonanym na jednej czwartej arealu.

Znaczny postęp, mimo nadal trudnych warunków terenowych z powodu zalania gruntów rolnych, odnotować moż-

nych i bez wątpienia to wysokie tempo rozwojowe w sporej części uzasadnia zwiększony popyt naszej gospodarki na paliwa i energię.

Z drugiej jednak strony zużycie paliw i energii na jednostkę produkcji jest w naszym kraju o wiele wyższe niż w innych przemysłowych państwach.

Jeszcze w latach 1970—75 energochłonność zmniejszała się. Dzięki intensywnej modernizacji przemysłu i lepszemu wykorzystaniu jego zdolności produkcyjnych, tempo wzrostu dochodu narodowego było szybsze od tempa wzrostu zużycia paliw i energii. W ostatnich jednak kilku latach nie widać tu żadnych postępów.

Dlatego też — jak stwierdzono 18 bm. na posiedzeniu Biura Politycznego KC PZPR —

niezbędne jest podjęcie dodatkowych działań na rzecz oszczędności paliw i energii elektrycznej w całej gospodarce narodowej.

Zasadnicze przyczyny niezadawalającej sytuacji — to przede wszystkim nadmierne rozwinięcie produkcji wyrobów najbardziej energochłonnych, wzrost jednostkowego zużycia paliw i energii potrzebnych do wytworzenia niektórych wyrobów oraz niedostateczny stopień modernizacji przestarzałych, nieekonomicznych technologii.

Dotychczasowe decyzje zmierzające do polepszenia gospodarki paliwowo-energetycznej nie zostały w pełni wykonane.

Powstała więc bezwzględna konieczność podjęcia konkretnych, doraźnych i bardziej dalekosiężnych działań mają-

cych na celu radykalną poprawę sytuacji. Jest to tym pilniejsze, że nadal, mimo nadjęcia wiosny, odczuwamy istotne trudności w zbilansowaniu zapotrzebowania na węgiel. Podstawowym problemem pozostaje jego wywóz ze złóż kopalnianych, na co do tej pory nie pozwoliły zdolności przewoźowe kolei. Do tych prac trzeba zatem zaangażować wszelkie nadające się do tego środki transportowe, aby przed kolejnym szczytem jesienno-zimowym odbudować zapasy paliwa u odbiorców i w poszczególnych regionach kraju.

Niemniej istotne są przedsięwzięcia dotyczące wykorzystywania energii elektrycznej. Trzeba przede wszystkim tak przygotować urządzenia w elektrowniach w toku letnich robót remontowych, aby ograniczyć awaryjność agregatów i straty sieciowe oraz eliminować przypadki obniżania napięcia prądu. Resorty gospodarcze powinny w szczycie 1979/80 przejściowo zmniejszyć (lub wstrzymać) produkcję szczególnie energochłonnych wyrobów oraz przesunąć na ten czas remonty urządzeń pochłaniających najwięcej energii. (PAP)

60-lecie Zespołu Szkół Odzieżowych

Placówka z tradycjami

60 lat liczy Zespół Szkół Odzieżowych im. Władysława Reymonta w Poznaniu. Zmieniały się nazwy szkoły, budynki, zmieniali się nauczyciele i uczniowie, lecz profil nauczania pozostał ten sam.

Po raz pierwszy w Poznaniu zaczęto uczyć dziewczęta szycia już w 1881 roku w czasie zaboru pruskiego. Ale intensywny rozwój szkoły zaczął się od momentu przejścia placówki przez polskich nauczycieli w 1919 roku. W 35-lecie Polskiej Ludowej szkoła rozrosła się. W ostatnich latach, obok technikum i zasadniczej szkoły zawodowej, przyjmuje się uczniów do liceum zawodowego. Jest też wydział szyci. W okresie powojennym dyplom Zespołu Szkół Odzieżowych otrzymało blisko 6 000 absolwentów. Prawie wszyscy pracują zgodnie z wyznaczoną specjalnością tworząc fachową kadrę w „Modenie”, spółdzielniach krawieckich „Moda”, „Pokój”, w warsztatach rzemieślniczych.

Program nauczania przystosowany jest do wymogów nowoczesnego przemysłu odzieżowego. Młodzież uczy się technologii materiałoznawstwa, modelowania odzieży, konfekcjonowania. W specjalistycznych klasach uczniowie pogłębiają wiadomości w rzadkich dziś specjalnościach, takich jak haftarstwo, tkactwo, dziewiarstwo, kaletnictwo, górszarnictwo, kuśnierstwo, szycie obuwia, a nawet fryzjerstwo. Tutaj też przygotowuje się fachowców od szycia strojów ludowych. Dominuje nauka krawiectwa damskiego.

Szkola cieszy się wielkim zainteresowaniem młodzieży. Każdego roku jest więcej zgłoszeń niż miejsc w klasach pierwszych. Obecnie pobiera naukę 1 645 uczniów, w tym 40 chłopców. Tutaj też pogłębiają umiejętności zawodowe uczniowie warsztatów rzemieślniczych.

Wysoki poziom nauczania, do-

bra opinii Zespołu Szkół Odzieżowych zawdzięcza kadrze nauczycieli, wśród których większość ma wyższe kwalifikacje. Tak z przedmiotów ogólnych jak i zawodowych. Nie bez znaczenia w nauczaniu są świetnie wyposażone gabinety, nowoczesne maszyny. W urzędowaniu gabinetów pomagają zakłady opiekuńcze: „Modena”, „Moda”, Spółdzielnia Pracy „Pokój”.

Duże znaczenie przywiązuje się do spraw wychowawczych i aktywnego uczestnictwa w kulturze, turystyce, do prac społecznych. Prawie wszyscy uczniowie rekrutują się ze środowisk robotniczych, chłopieckich. W wielu przypadkach wybór szkoły jest kontynuacją tradycji rodzinnych. Zna nie w mieście z udanych modeli są warsztaty szkolne. Ostatnio przygotowane dla poznańskiego Okręgu, kolekcje odzieży według najnowszej mody.

60-lecie stało się okazją do podsumowania dorobku Zespołu Szkół Odzieżowych. Otwarto Izbę Pamięci Narodowej, wyposażenie której złożyły się dary rodziców, nauczycieli, uczniów. Szkole przybyły dwa gabinety — do nauczania przedmiotu przysposobienia, do życia w rodzinie socjalistycznej oraz pracownia fryzjerska. Przygotowano sesję popularyzacyjną.

Dzisiaj w Sali Wielkiej Pałacu Kultury w obecności władz, zaproszonych gości Zespół Szkół Odzieżowych otrzymał Zbiór Odnakę Honorową m. Poznania i Zbiór Odnakę Honorową PCK. Szczepan ZHP działający przy Zespole Szkół Odzieżowych otrzymał sztandar oraz imię działaczki Batalionów Chłopskich — Krystyny Idzikowskiej. Odnaczenia, nagrody otrzymują też nauczyciele. Swoją dorobek zaprezentowały szkolne zespoły artystyczne — chór, zespół recytatorski, taneczny, wokalny. Przygotowano też pokaz modeli uszytych w warsztatach szkolnych. (bg)

**U NAS
ZALEŻY**



Fot. — Archiwum

— Jak kto nie zna naszego zakładu i popatrzy nań z boku to pomyśli, że to co robimy, nie jest takie ważne. Jak bowiem szczególne zadania ma brygada, która przewozi materiały i elementy z rozdzielni na wydział obróbki a stamtąd — jak jeżdżą z maszyn — do wytwórni przenośników, gdzie są montowane? Ot, tylko takie, żeby przywieźć wszystko i tam i tu na czas...

Czas jest więc miernikiem naszej roboty. Ale nie tylko naszej. Ja, jako brygadysta, odpowiadam za kooperację wytwórni z innymi wydziałami. To znaczy, że jak z planowania otrzymam zawiadomienie jakie ilości, jakich elementów, w jakim terminie mają być dostarczone do montażu, idę do rozdzielni i ustalam termin przygotowania i wydania ich. Potem, gdy są już na wydziale obróbki umawiam się kiedy mogą je odebrać. Trzeba znać przy tym i technologię pracy na tym wydziale i dobrze sobie wszystko zorganizować. Jedne elementy są małe, więc możemy je załadować na samochody ręczne. Do innych potrzebne są suwnice, a pod ni-

mi zawsze tłok. Więc musimy tak wszystko sobie „ustawić”, żeby nie tracić czasu. Bo to co jest zrobione i gotowe do montażu nie ma prawa leżeć i czekać na przewiezienie.

To jest takie dopasowywanie w szczegółach współpracy różnych wydziałów. Od nas więc zależy front robót w wytwórni przenośników. Czyli to, kiedy przedsiębiorstwo odda je czynnym i budowanym kopalniom odkrywkowym. Bez których działają one nie mogą.

Mówił ZDZISŁAW NOWAK brygadysta w wytwórni przenośników taśmowych Konińskich Zakładów Naprawczych Przemysłu Węgla Brunatnego. (sf)

ONZ zaniepokojona sytuacją w Libanie południowym

Sytuacja w Libanie południowym wywołuje poważne zaniepokojenie Organizacji Narodów Zjednoczonych. Sekretarz generalny ONZ, Kurt Waldheim surowo potępił atak ugrupowań skrajnej prawicy libańskiej nad główną kwaterą sił pokojowych ONZ w Libanie (UNIFIL). Zwrócił on uwagę, że ciężka broń, którą posługują się bojownicy Haddada, została dostarczona im przez Izrael.

K. Waldheim przedłożył w czwartek wieczorem Radzie Bezpieczeństwa specjalny raport na temat ostatnich incydentów w Libanie południowym.

W dokumencie tym wskazuje on na potrzebę podjęcia odpowiednich kroków, aby zapobiec podobnym aktom przemocy w przyszłości. Przypuszcza się, że raport K. Waldheima i sprawa dalszej działalności wojsk ONZ w Libanie będzie wkrótce omówiona na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa.

Tymczasem milicja chrześcijańska nie rezygnuje z użycia siły wobec oddziałów UNIFIL w Libanie południowym. Główna kwatera sił pokojowych ONZ w Nakura jest od początku obleżona przez bojowników Haddada. (PAP)

Wielkopolski folklor w studenckim wykonaniu

Inicjatorami byli nieżyjący rektor uczelni profesor Jerzy Zwoliński oraz przewodniczący Rady Uczelnianej SZSP Janek Zientarski. Z początku chętnych do podjęcia prób znalazło się około trzydziestu. Tak oto wiosną 1974 roku powstał Zespół Pieśni i Tańca Akademii Rolniczej w Poznaniu, który nieco później przyjął nazwę „Lany”. W owym czasie jego członkowie, obecnie pracujący pod artystycznym kierownictwem Wiesława Kaszubkiewicza, przygotowali dwa różne pełnospektaklowe programy. Na ponad 80 koncertach obejrzało je 50 000 widzów. A każdy student z „Lanów” (jest ich obecnie 80) poświęca corocznie na działalność w zespole 250

godzin. Można więc przypuszczać, że po ukończeniu studiów ci młodzi ludzie będą popularyzatorami folkloru, zwłaszcza wielkopolskiego, w swych środowiskach zawodowych.

Na razie jednak — dzisiaj o godzinie 18 w Sali Wielkiej Pałacu Kultury — zespół zaprezentuje się publiczności po znakiem na galowym występie z okazji 5-lecia działalności.

Wczoraj natomiast w staronijskim Ratuszu odbyły się zaślubiny, a w Domu Studenckim „Jantar” ludowe wesela dwójga członków zespołu — Wacława Janiak i Czesława Muzyka. Oczywiście z udziałem wszystkich „Lanów”. (wag)

Od pomocy do partnerstwa

Dokończenie ze str. 3

wspólnych przedsięwzięć inwestycyjnych, a także przedsięwzięcia związane ze wspólnym opracowywaniem kilkuset nowych tematów naukowo-badawczych.

Od podpisania Układu Kwieciowego w 1945 roku, stosunki polsko-radzieckie znacząco przekroczyły ramy polityczno-gospodarcze. Coraz większego rozmachu nabiera współpraca kulturalna, skoordynowana działalność Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej i Towarzystwa Przyjaźni Radziecko-Polskiej w ZSRR. Tradycyjne „Pociągi przyjaźni”, systematyczne kontakty między licznymi zakładami, instytucjami i organizacjami obu krajów, coraz liczniejsze i bliższe więzi między Polakami i ludźmi radzieckimi — wszystko to wzbogaca wspólne treści sojuszu polsko-radzieckiego, czyni też nie tylko rację stanu, lecz serdeczną, osobistą sprawę ludzi i społeczeństw Polski i Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich.

KAZIMIERZ MARCINKOWSKI

J. F. Poncet o polityce zagranicznej Francji

Minister spraw zagranicznych, Jean Francois Poncet wystąpił na forum parlamentarnej Komisji Spraw Zagranicznych. Przedstawił on zasady, jakimi kieruje się rząd francuski w swych stosunkach z zagranicą.

Minister oświadczył, że Francja przywiązuje szczególne znaczenie do swych stosunków ze Związkiem Radzieckim. Zbliżającą się podróż prezydenta Republiki Valerego Giscard d'Estaing do Moskwy będzie stanowiła — podkreślił minister — nowy etap w kontaktach między obu krajami.

Kryzys w indyjskiej partii Janata

Nowy kryzys powstał w rządzącej w Indiach partii Janata. We wtorek podało się do dymisji wielu ministrów rządowych stanowiących w Biharze i w Himacchal Pradesh. W czwartek w Zgromadzeniu Ustawodawczym 60-milionowego Biharu odbyło się głosowanie nad wotum zaufania dla rządu Karpooi Thakura, który jest lokalnym przywódcą Janaty. Za rządem głosowało tylko 105 deputowanych, a przeciwko — 135, w tym wielu przedstawicieli Janaty. (PAP)

W „POLITYCE” — „Chęta za miastem” to publikacja Lecha Stefańskiego na temat budownictwa tak zwanych „dacz” poza obszarami wielkomiejskimi. Stwierdza — na podstawie danych źródłowych, że ogarnęła nasze społeczeństwo eksplozja domków letnisk, autor pisze m. in., że negatywnym zjawiskiem jest powstawanie osiedli letniskowych jak i gdzie się da. Wszystkie wygląda na to, że nie można będzie temu zaradzić metodami administracyjnymi, że w wielu województwach, a nawet gminach, panuje jeszcze galimatias przepisów. Potrzebne jest więc opracowanie jednolitych zasad dla całego kraju.

W „PERSEKTYWACH” — Wojciech Krasucki w artykule „Potrzeby — to dyktują” uzasadnia, jak wiele błędów można popełnić, gdy wyznaczony plan ulega zmianie. Wskazuje na konieczność drobnego, w którym elastyczność systemu ekonomicznego finansowego — jak stwierdza autor — powinna polegać na umożliwieniu częstszej i szybszej zmiany cha-

W PRASIE

raktera oraz rodzaju produkcji, a także ustalenia odpowiedniej relacji produkcji i usług.

W „KULTURZE” — rozmowa Krzysztofa Czabańskiego z dr. hab. Marią Jaroszą z Instytutu Problematyki Przestępczości. Jest to analiza skutków złego wychowywania dzieci i młodzieży, wskazuje na jednostki pochodzących z rodzin rozbitych. Przede wszystkim jednak rozmówczyni wypunktowała problem matek samotnych. Na jedno z pytań odpowiada, że najskuteczniejszą formą pomocy dla tych matek byłoby umożliwienie im zdobycia kwalifikacji zawodowych, co poprawiłoby ich sytuację materialną, a także samopoczucie, zlikwidowało być może poczucie wstydu, tak immanentnie

związane z nędzą. Tytuł wywiadu — „Nieznaczeni”.

W „LITERATURZE” — Roman Karas w artykule pt. „Czy po wodzie muszą być?” rozważa przy czynny tych kłopotów w naszym kraju. Zarazem wymienia możliwości zapobiegania powodziom. Są to: realizacja programu „Wisła”, zalesianie i zadrzewianie niektórych terenów nadbrzeżnych, likwidowanie erozji i pełniejsze przeprowadzanie melioracji.

W „PRAWIE I ŻYCIU” — raport Krystyny Spruskiej z akcji powodziowej w Straszku (województwo konińskie). Autorka opatruje swoją relację tytułem „Krajobraz po wodzie”, a treścią publikacji są także rozważania, co należy czynić by szybko

zlikwidować skutki tej straszliwej klęski.

W „TYGODNIKU KULTURALNYM” — również o powodzi. Zbigniew Falkowski w artykule pt. „Rejon klęski” pisze o dramatycznej walce z żywiołem w rejonie Narwi i Bugu.

W „KAZEM” — „Duże problemy małych pacjentów” — to publikacja Nadziei Kałinińskiej o sytuacji lecznictwa dziecięcego w kraju na podstawie rozmów przeprowadzonych z pediatrami, lekarami wojewódzkimi oraz przedstawicielami ministerstwa zdrowia i opieki społecznej.

W „KOBIECIE I ŻYCIU” — Teresa Bochic, która w okresie wiosennych giełd towarowych w Poznaniu uczestniczyła w Komisji Oceny Oferty analizując przyczyny braku białym i odzieży dla niemowląt. W artykule pt. „Spiołek delikatesowy”, autorka podaje nie tylko obiektywne fakty przemysłu, ale także przykłady swoistej niefrasobliwości i braku ławencji.

LEKTOR

Problemy drugiego wyżu

Trzeci wiek pierwsze potrzeby

W ostatnim 10-leciu proces starzenia się naszego społeczeństwa uległ w różnym przyspieszeniu. W związku z czym rytm życia przeciętnego Polaka zmienia się zasadniczo. Po krótkim dzieciństwie, nader krótkiej młodości oraz 30-letnim okresie produkcyjnym, okres emerytalny — tak zwany trzeci wiek — znacznie się wydłużał, sięgając np. u kobiet przeciętnie dwudziestu lat. Czy ze zjawisk tych uświadmy jako społeczeństwo wyciągnąć odpowiedzialne wnioski?

Najkonsekwentniej rozwijającym u nas łańcuchem działań na rzecz osób starszych jest doskonalenie systemu ubezpieczeń społecznych, które w ostatnich latach rozciągnięto na nowe, liczne grupy zatrudnionych. Objęcie systemem emerytalnym ogółu rolników indywidualnych (lipiec 1980 rok) wypełni ostatnią lukę w tym zakresie. Równocześnie od 1975 roku następuje stopniowa podwyżka stawek emerytalnych i rentowych, zmierzająca do osiągnięcia kilku ważnych społecznie celów. Jednym z nich jest poprawa relacji między placą a emeryturą, tak aby zakończenie aktywności zawodowej nie powodowało znacznego obniżenia poziomu życia. Osiągnięliśmy już w tym znaczne efekty. W docelowym roku realizacji reformy (1980) wymiar emerytury osiągnie od 70 procent średniej płacy przy wysokich zarobkach do 90 procent przy zarobkach niższych. Przy czym warto podkreślić, że systematyczne podwyżki świadczeń traktuje się jako wstępną formę dostosowania ich do ruchu cen i wzrostu kosztów utrzymania, co stawia nasz system emerytalny w rzędzie... najbardziej nowoczesnych, przodujących na świecie rozwiązań, stosowanych obecnie wyłącznie w krajach znacznie zamożniejszych od naszego.

Nasz system emerytalny posiada jeszcze co prawda pewne dysproporcje, do jakich za licza się zbyt niska wysokość świadczeń z tak zwanego starego portfela, ale i tu sytuacja się poprawia dzięki przyspieszonemu trybowi wyrów-

nywania stawek. Jeśli w dodatku uwzględni się: upowszechnienie bezpłatnej opieki lekarskiej, postęp w ustawodawstwie dotyczącym ubezpieczeń społecznych oraz wyjątkowo szybko narastające wydatki państwa na cele emerytalno-rentowe, to okaże się, że pomoc, jaką ludzie w zaawansowanym wieku otrzymują z tytułu ubezpieczenia, jest coraz bardziej zadowalająca.

Mimo poprawy ochrony zdrowia i bytu materialnego starszej części społeczeństwa, sytuacja wielu osób stwarza jednak poważne powody do niepokoju. Nie wolno bowiem zapominać, że wraz z przedłużaniem się ludzkiego życia, zwiększa się liczba osób potrzebujących opieki z powodu zniechęcenia, inwalidztwa lub złego stanu zdrowia. Szacuje się, że 10 proc. populacji w wieku poprodukcyjnym nie zdolna jest do poruszania się poza domem, a dalsze 20 proc. wymaga stałej lub okresowej opieki.

Zarówno na wsi, jak i w miastach zwiększa się liczba osób starszych samotnych, żyjących w odosobnieniu i zaniechaniu. Niekoniecznie z powodu niedostatku materialnego. Najbardziej bolesnym przejawem tego stanu rzeczy może być 9 000 osób starszych, przelekanych chorób, blokujących miejsca szpitalne, bo nie mają gdzie iść po prostu odesłać, oraz 22 tysiące zarejestrowanych, oczekujących na miejsce w domu pomocy społecznej (stałego pobytu). Niezależnie od tego, faktyczne potrzeby w tym zakresie są znacznie większe. Według szacunku Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej, na każdych 100 potencjalnych kandydatów do domów pomocy społecznej zaledwie 46 uzyskało tam miejsce. Stąd tak wielka waga przywiązuje się do poprawy bazy lecznictwa zamkniętego, oraz terminowej realizacji planów budowy szpitali i domów pomocy społecznej, stanowiących takby system naczyń połączonych.

Jednak po 1980 roku, nawet po przezwycięzeniu obecnych trudności inwestycyjnych, wciąż jednak zagraża nam be-

dzie zbyt długa kolejka do domów stałego pobytu dla osób starszych.

Możliwość zmniejszenia zapotrzebowania na miejsca w domach stałego pobytu łączy się z usprawnieniem pomocy dla osób w wieku starszym w miejscach ich zamieszkania. Ten kierunek działania byłby znacznie bardziej pożyteczny i mniej kosztowny, aniżeli rozbudowa sieci domów pomocy społecznej, do których ludzie się garną z reguły tylko dlatego, że w dotychczasowym środowisku zbyt trudno im się żyje. Wystarczy powiedzieć, że koszt utrzymania pensjonariusza w takiej placówce często kształtuje się na poziomie od 3 do 4 tysięcy zł miesięcznie, ponad dwukrotnie przewyższając najniższe stawki ustalonej odpłatności, by zastrzec się nad racjonalnością takiej gospodarki.

Czyż nie byłoby lepiej, aby środki te przeznaczyć na poprawę sytuacji seniorów bez odrywania ich od dotychczasowego środowiska, na polepszenie ich warunków mieszkaniowych, zabezpieczenie usług na skuteczniejszą ochronę ich zdrowia.

Centralną sprawą jest tu uporządkowanie i powszechne uświadamianie pomocy, tak aby wprowadzić rozsądne — choć nie szyćwne — rozgraniczenie między sferą społeczną a instytucjonalnego działania, wyeliminować prace porzucane oraz ustalić program rzeczowej, nie aktywnej pomocy od podstaw dla różnych kategorii starszych ludzi.

Pewne jest jednak, że przy naszych kulejących usługach, szczerze kadrze pracowników społecznych, niezadowolającym często stanie gospodarki komunalnej — nie da się udoskonalić pomocy dla ludzi w zaawansowanym wieku w ich miejscach zamieszkania bez powszechnego, osobistego zainteresowania kierowników administracji terenowej tym problemem. Jest to nakaz chwili. Jeśli bowiem dziś dopuścimy do dalszych zaniedbań, to jutro będą one kosztować nas znacznie drożej.

BOŻENA PAPIERNIK

Plener



Rynek Starego Miasta w Warszawie, jak co roku przyciąga wielu artystów, którzy mogą tu spokojnie malować urokliwe zakątki Starej Warszawy i czasami „od ręki” sprzedawać swoje dzieła przygodnie mu amatorowi sztuki.

CAF — fot. Szyperko

Coś niedobrego dzieje się z naszym systemem dystrybucji, skoro „koniki” sprzed kin przeniosły się m. in. pod salony meblowe. Nawet jeśli to plotka — bo statystyki na temat tej „grupy za wodowej” nie są publikowane — prawdą jest, że frekwencja w kinach osiągnęła dno przełomu lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych, co już można bez trudu sprawdzić. Charakterystyczne, że nasze kino, które potrafiło ująć obronę przed inwazją telewizji, tracąc obecnie widzów, choć nie nie wskazuje na to, że telewizja jest dziś bardziej atrakcyjna niż wówczas, gdy była nowością.

Coraz mniej ludzi chodzi do kina. Mogłoby się wydawać, że to po prostu konsekwencja systematycznie malejącej liczby kin. Niestety, tak nie jest, a przyczyną spadku frekwencji w kinach są znacznie bardziej skomplikowane. Bo otóż w roku 1970 było więcej kin niż w roku 1976, ale kina odwiedziło wtedy tylko 138 mln widzów.

Statystyczny Polak odwiedził w 1976 r. kino 4,3 raza. Obecnie bywa w kinie 3,5 raza rocznie. Dzieje się tak nie tylko dlatego, że kin coraz mniej, ale także dlatego, że ich struktura i mechanizm funkcjonowania systemu rozpowszechniania filmów w niewielkim stopniu uwzględniają nową sytuację, jaką wytworzyło pojawienie się telewizji

Dlaczego nie chodzimy do kina?

oraz postępująca na całym świecie specjalizacja produkcji filmowej.

Nasze kino, których większość powstała w latach pięćdziesiątych, nie są przygotowane na specjalizację, będącą konsekwencją różnicowania się widzów. Dla widowiskowych supergigantów są zbyt małe, dla repertuaru artystycznego — za duże.

Mogłoby się więc здаwać, że skoro kin mało i w każdym roku coraz mniej, są one permanentnie zapełnione po brzegi. Niestety, tak nie jest. Przy czym należy więc szukać w repertuarze. Od lat wchodzi na ekrany kin polskich blisko dwie setki filmów. Niezależnie od sytuacji w światowym kinie, niezależnie od możliwości rozpowszechniania, ktoś kiedyś postanowił, że będzie to w sam raz, spośród ponad trzech tysięcy filmów powstałych rocznie na świecie. I tak już zostało. Od lat przynajmniej 60 procent tytułów pochodzi z krajów naszego obszaru, a reszta z krajów kapitalistycznych.

O ile liczbę tytułów z krajów socjalistycznych określają długoterminowe umowy, a liczbę

ba filmów przejawia tendencje wzrostowe, pozycje z krajów kapitalistycznych zależą od puli dewizowej. Na frekwencję w danym roku wpływają w dużym stopniu filmy zwane w języku branżowym „lokomotywy”. Kiedyś były to westerny i filmy indiańskie, potem adaptacje klasycznej literackiej, głośne melodramaty, czy dreszczowce. Gdy brakuje „lokomotywy”, znacznie trudniej wykonać plan frekwencyjny, a w konsekwencji finansowy.

Wobec braku „lokomotywy” pozostaje elastyczna gospodarka kopiami, uwzględniająca za interesowania widzów i interes dystrybutora. O tym, że wcale nie jest tak łatwo „wyć” publiczność, a przy tym „wyjść na swoje”, przekonują głośne pomyłki repertuarowe w rodzaju tej z „Kabarą”, którego zbyt mała ilość kopii wprowadzono do rozpowszechniania. Każdy rok przynosi takie potknięcia. Trafie nie w zainteresowanie widzów, a tym samym do jego kieszeni, nabiera zatem coraz większego znaczenia.

JERZY PAWLAS

Wizjonerzy doją krowy

Gruba koperta zawierała projekty scenografii, partytury widowisk muzycznych typu heppening i artystyczne credo autora — reżysera widowisk, jak głosi wizytówka, czyli Aleksandra Borodina ze Szczecina. W Konińskim Wojewódzkim Domu Kultury wrzucono to wszystko do kosza. Były to jednak odbitki z powielacza, istniejące więc możliwości, że gdzieś w kraju któregoś dnia „w ciepłych godzinach rannych zwolna wnie się się majestatycznie i godnie wielka konstrukcja przestrzenna, ni to pomnik ni to postument, ni...” (fragment jednej z partytur — wszystkie cytaty oryginalne).

Ala — po kolei. Reżyser ze Szczecina zna prawa rynku artystycznego i głód nowatorstwa. Swe credo zaczyna więc stwierdzeniem: „Od kilku lat obserwujemy z ciekawością granic między poszczególnymi dziedzinami sztuki. Zjawisko to przybrało na sile w ostatnim dwudziestoleciu... Moja propozycja artystyczna odwołuje się do zakonowanych w naszym systemie kulturowym pewnych znaczeń i symboli, dotyczy przede wszystkim muzyki... W zaproponowanym przeze mnie obrazie... Muzyka jest podstawową siłą sprawczą, tworzącą twój nowy a zarazem ulotny... Nośne interpretacyjnie jest zaplanowanie przeze mnie mojego obrazu muzycznego w miejscach koncentrujących jednorazowo duże skupiska ludzkie, zabiegane krzykliwe i zadyszane w po-

goni za... czym? Sugestywny monumentalizm, powolność i harmonijność heppeningu stanowić będzie fascynujące przeciwieństwo dla zgiełku naszej cywilizacji”.

Autor pamięta także o potrzebach społecznych, poświęcając część partytur znaczącym rocznicom lub świętom, szukając możliwych protektorów a to w PWPW, a to w WSS.

Po zapoznaniu się z twórczością Aleksandra Borodina można ustalić wspólny mianownik jego propozycji. A więc — wielkie skupiska ludzi. Spektakle odbywać się winny na placach, centralnych placach miasta, parkach itp. Stałymi rekwizytami są: świece dymne, suchy łód, agregaty do mgły i dymów, popiersia, gipsowe naturalnej wielkości, obryzanie konstrukcje foliowe, piny lat wopalne, magnetofony, wzmacniacze.

„Na utartych i wydeptanych ścieżkach (placach, plaży, parku) ludzi śpieszących się do pracy stoją i lypią pustymi oczodołami dziesiątki korpusów gipsowych ustawionych na czarnych postumentach, na ziemi, trawie, chodniku, ulicy, zawieszane na drzewach, latarniach ulicznych etc... otoczone wieńcem ognia, dyszące białą gęstą parą straszą przechodniów wracających (z pracy do domów) zatrzymają się, kontemplując się spokojem i dostojnością nagromadzonych popiersi... wyrwany jednak z bogobojnej zadumy nieoczekiwany uderzeniem fali muzycznej płynącej z ich głębi, wy-

buchem ognia dymu i mgły spod ziemi, cofa się w panice na bezpieczną odległość i z ciekawością i satysfakcją obserwuje tych, którzy nie zdążyli w porę uciec. Dla urozmaicenia rekwizytów można na drzewach i latarniach powiesić kilku statystów.

W „liście przewodnim” autor informuje, że w przyszłym sezonie jego działalność firmować będzie przypuszczalnie... Stowarzyszenie Muzyki Estradowej w Łodzi. Dodajmy, że istnieje już grupa artystyczna „Się” z dodatkiem „Wizjonerzy i buntownicy”.

W tradycyjnych chałturach sprawa jest jasna. Chałturzyści wkładając w swą działalność mało wysiłku i jeszcze mniej artystycznych ambicji, oczekując od widzów „tylko” pieniędzy. Stąd przed chałturą łatwiej się bronić. W przypadku Aleksandra Borodina sprawa jest poważniejsza. Jego twórczość jest przykładem coraz powszechniejszej działalności artystów, którzy epatują i szokują „środkami artystycznego wyrazu” mało komu znanymi, często — w zabójczej dawce. Niektórzy dają się na to nabrać i wtedy powstają widowiska, które prócz antystetycznych (?) ambicji niczego do brego nie proponują.

WOJCIECH PLUTOWSKI

P.S. W ubiegłym roku w Szczecinie odbył się spektakl według scenariusza A. Borodina, M. In. wydobyto tam publicznie krowę. Nie doszło, niestety, do „powieszenia” statystów na budce MPK...

POLONICA KULTURALNE

● W Ołomuńcu (CSRS) zakończyły się Dni Przyjaźni Czechosłowacko-Polskiej. Program „Dni” wypełniły liczne imprezy, przegląd polskich filmów, występy zespołów artystycznych i solistów, prelekcje. Otwarto wystawy obrazujące osiągnięcia kulturalne PRL.

● W Irackim Ośrodku Kultury w Londynie otwarto wystawę plakatów nagrodzonych w konkursie pod hasłem: „Palestyna — odebrana ojczyzna”. W konkursie tym duży sukces odnieśli graficy z PRL: pierwsza nagroda przypadła Jackowi Kowalskiemu, trzecia — Marianowi Nowińskiemu. Łącznie polscy graficy zdobyli 5 nagród.

● W Pałacu UNESCO w Paryżu odbyło się kolokwium poświęcone 100 rocznicy urodzin Janusza Korczaka.

● Teresa Żylis-Gara rozpoczęła serię występów w Operze paryskiej w „Così fan tutte” Wolfganga Amadeusza Mozarta.

● Krzysztof Penderecki dyrygował koncertami montrealskiej orkiestry symfonicznej, na które złożyły się dwa jego utwory a także symfonia Dymitra Szostakowicza.

● W Teatrze Olimpico w Rzymie, w ramach koncertów muzyki współczesnej, odbyło się światowe prawykonanie utworu polskiej kompozytorki Joanny Bruzdowicz „Tre contra tre”.

● Rumuńscy krytycy muzyczni wysoko ocenili koncerty Orkiestry Kameralnej Filharmonii Narodowej pod dyrykcją Karola Teutscha, która wystąpiła podczas Dni Kultury Polskiej w Rumunii.

● Polskiego pianistę jazzowego, Adam Makowicz wystąpił w Klubie „The Priory” na Broadwayu z recitalem, na który złożyły się jego własne kompozycje oraz Stevie Wondera, Kurta Weila, Cole Portera i Richarda Rogersa. (PAP)

Nowe „empiki” dla Poznania

Poszerzyć to okno na świat

nikarzy i artyści. Tylko tutaj, niezmiennie od ćwierćwiecza, jak gdyby w tym czasie nie się nie zmieniło. A przecież chociaż zmieniło się niemal wszystko — Poznań, który liczył wtedy 372 000 mieszkańców, zaś dzisiaj ponad 550 000, nadal ma jeden, ten sam niewielki „Empik”.

Jak to jest gdzie indziej? „Życie Warszawy” przed kilkanaście tygodniami informowało: „Prawie każda dzielnica Warszawy ma swój Klub Międzynarodowej Prasy i Książki RSW „Prasa — Książka — Ruch”. Kolejna, piętnasta tego typu placówka przybyła w osiedle Chomiczówka przy ulicy Marii Dąbrowskiej 15. Nowy KMPiK ma około 1 000 metrów kwadratowych powierzchni i dysponuje czytelniami prasy krajowej, zagranicznej (w sumie 400 tytułów), galerią, ośrodkiem nauczania języków ob-

czych, a także częścią handlową. Z myślą o rodzinach urzędujących w tym czasie nie osiedlu, zgromadzono tam sporo reprodukcji. Klub czynny jest od godziny 10 do 21, część handlowa do godziny 19”.

A gdzie indziej — w Wielkopolsce? Mają swoje „Empiki” cztery kilkudziesięciotysięczne miasta: Gniezno, Kalisz, Ostrów i Piła. Gdyby porównać liczbę mieszkańców tego ostatniego i Poznania, okazałoby się, że w Poznaniu klubów Międzynarodowej Prasy i Książki mogłoby być dziesięć. Nie liczba mieszkańców jest wszakże w tej dziedzinie normą i kryterium, lecz społeczne potrzeby. One to właśnie podłykowały treść jednej z uchwał Sekretariatu Warszawskiego Komitetu Wojewódzkiego PZPR, wskazującej na potrze-

bę tworzenia takich Klubów w każdej stołecznej dzielnicy.

Wróćmy jednak do poznańskiego placówki. Wrosła w kulturalny pejzaż miasta i chociaż ciasna (około 600 metrów kwadratowych powierzchni) w tym miejscu jest po prostu najbardziej potrzebna. Trzeba mieć nadzieję, że władze administracyjne, do których dyktator placówki wysłał w tej sprawie niejedno pismo, przydzieli na „empikowe” cele cztery mieszkania znajdujące się na piętrze od ulicy Ratajcza. Nie rozwiązałoby to wprawdzie wszystkich kłopotów — na ośrodek języków obcych, gnieździący się kątem w Szkole Podstawowej nr 7 przy ulicy Słowackiego potrzebne są inne pomieszczenia, podobnie jak problemu niedostatku

PLASTYKA

Inny pejzaż, inny realizm

Natura pokazywana tak wprost, z przesłanką czysto estetycznej kontemplacji, przestała nas już jak gdyby interesować. Zbyt wiele namalowano miłych dla oka widoków lasa, gór czy jezior, aby pejzaż przeniesiony na płótno nie mógł się nam już zbanalizować.

Na obrazach Andrzeja Tomaszewskiego w Galerii ON w Poznaniu natura pokazywana jest jednak inaczej. Oglądamy tutaj suchą, wynaturzoną roślinność porastającą tory kolejowe i podmiejskie podwórka, zagęszczone rozmaitymi przedmiotami z wielkiego śmietnika naszej technicznej cywilizacji. Zupełnie inny jest pejzaż. Bardziej wycinkowy i z bliskiej odległości, jak gdyby widziany pod szkłem powiększającym. Pozornie bardzo realistyczny, w gruncie rzeczy jednak na swój sposób magiczny i do samego końca w kategoriach bezpośredniej relacji z naturą, nie zrozumiały. Nie tylko to wydaje się w nim ważne, co znalazło się wprost na obrazie. Także i to, czego na płótnie nie ma. Co jest załedwie śladem, tropem, pozostałością po nieobecnych na płótnie człowieku.

Teraz, kiedy mamy już w Polsce ponad 11 000 czynnych zawodowo artystów plastyków, nie łatwo zwrócić na siebie uwagę, pozyskać dla swej sztuki zainteresowanie odbiorcy. Młodym malarzowi z Pity, wychowankowi poznańskiej PWSSⁿ to jednak udało się. Jego malarstwo nie tylko przyciąga i intriguje, ale i ogromnym kapitałem włożonej w nie pracy. Precyzją opracowania detalu. Technika, warsztat, rzemiosło.

O. B.

W Kazimierzu nad Wisłą



CAF — fot. Jasiewicz

OPINIE POLEMIKI ODPOWIEDZI

ZŁOTÓWKA I HONOR

Choć od czasu do czasu pisze się na ten temat w gazetach, uważam za swój obowiązek również dodać swoje „trzy grosze”. Byłem mianowicie krótko przed świętami świądkiem w tramwaju takiej rozmowy, prowadzonej bez skrępowania, nad głowami innych pasażerów, ponieważ było tłoczno. Ona (młoda, dostojnie ubrana dziewczyna) kasując kartę w automacie: — Za ciebie też odbić? — On (w skórzanym płaszczu, wartości kilku tysięcy złotych): — Coś ty, przecież jadę tylko ten przystanek. — I rzeczywiście, po chwili, rzuciwszy „cześć”, przepchał się do wyjścia.

Nie zareagowałem, chociaż „świerzbiał mnie język”, bo po pierwsze stałem od tej pary dość daleko i musiałbym przekrzykiwać hałas w tramwaju, po drugie zaś, bałem się, że nikt nie weźmie mojej strony i tylko się ośmieszę, gdy dojdzie do wymiany zdań. Byłem więc w rezultacie też niezupełnie w porządku, bo jednak trzeba było się odezwać.

Może zresztą nie chodzi o tę złotówkę, którą młody człowiek wyłudził, ale o jego stosunek do oszustwa, to znaczy, że się wcale nie krył, okradając przedsiębiorstwo komunikacyjne. A prawdę mówiąc — wszystkich, w tym także każdego z ludzi, jadących tym tramwajem, bo przecież koszty utrzymywania komunikacji, do której jak wiadomo dopłacać musi się sporo, pokrywamy pośrednio wszyscy.

Chciałbym widzieć minę tego dryblas, gdyby mu powieść, że jest oszustem. Pewno by się brał do bicia „w obrońcę honoru”, który Polacy wysoko zwykli cenić. I pewno by też oświadczył, że „stać go na zapłacenie przejazdu za wszystkich, którzy są w tramwaju”. Nawiasem zaś mówiąc, rzetelnej kontroli biletów nadal się chyba nie prowadzi. (1241)

WŁODZIMIERZ KRANTZ — Luboń

Z POMOCĄ DLA POWODZIAN

W nawiązaniu do listu czytelnicki w sprawie pomocy powodziannom („Głos” z 14 IV br.), Zarząd Wojewódzki Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej w Poznaniu informuje, że przekazał już 100 000 zł na pomoc powodziannom woj. ciechanowskiego. (...) Zbieramy również dary pieniężne od osób prywatnych jak też przekazywanych przez zakłady pracy, instytucje spółdzielcze, rady zakładowe i inne organizacje społeczne.

Wszelkie dary pieniężne na rzecz powodziannom przyjmuje Polski Komitet Pomocy Społecznej, Zarząd Wojewódzki w Poznaniu oraz wszystkie nasze zarządy miejskie, miejsko-gminne na terenie całego województwa. W tym celu podajemy nr konta bankowego Zarządu Wojewódzkiego Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej w Poznaniu NBP III O/M Poznań 63034-2277-132. Ponadto wplat można dokonywać również przekazem pocztowym lub bezpośrednio do kasy Zarządu Wojewódzkiego Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej w Poznaniu, kod pocztowy 60-839, ul. Dąbrowskiego 12, III piętro, pokój 339, telefon 408-81, wewnętrzny 235. Na przelewie bankowym lub przekazie pocztowym należy zawsze zaznaczyć „na pomoc powodziannom”. (1187)

mgr E. ZWOLIŃSKI
sekretarz ZW PKPS

CENA MODERNIZACJI

Nawiązując do listu („Głos” z 10. 3.) pt. „Był sklep — będzie salon”, Wydział Handlu i Usług Urzędu Miejskiego w Poznaniu wyjaśnia, iż sklep spożywczy przy ul. Głogowskiej 30, został zlikwidowany w ramach modernizacji sieci handlowej przy ciągu ulicy Głogowskiej. Program modernizacji o-mawianego ciągu przewiduje poszerzenie branżowego sklepu bawelny „Sorrento” przy ul. Głogowskiej 18 o sklep z obuwem dziecięcym, który zostanie przeniesiony do lokalu dotychczasowego sklepu spożywczego przy ul. Głogowskiej 30. Funkcje zlikwidowanego sklepu spożywczego przejmie sklep przy ul. Śniadeckich 11. (676)

mgr BERNARD GOSTOMSKI
dyrektor wydziału

POTRZEBNE KONTROLE MO

Często (szczególnie rano, tuż po godzinie 7) trudno przejść w Poznaniu na ul. Stalingradzkiej przed „Polonezem”, część kierowców ustawia tam bowiem swe samochody, tarasując przejście i nie pozostawiając nawet wymaganych 150 cm chodnika. Przechodnie wchodzą na klomby róż, matki — pchające wózek — zmuszone są zjechać na jezdnię. Przysiadłyby się tam regularne kontrole MO. I jeszcze jedno. Należy zmaczać przy wjeździe do hotelu wyraz „No parking”, gdyż nikt tego zakazu nie przestrzega. Auta stoją przed hotelem całymi stadami.

Ponadto: parkowanie samochodów przed sklepami na chodniku na pl. Wolności (vis a vis przystanku przed „Arka-dią”) — wobec panującego tam ruchu — również powinno być karane. (1190)

Z. REMLEIN — Poznań

DLA DZIECI, WIĘC ZE... SPIRYTUSEM?

Zapytałem, dla kogo produkuje „Goplana” nadziewane czekoladki z rysunkiem lalki na opakowaniu, skoro jednym z składników jest spirytus, o czym pisze się, jako o jednym z podstawowych składników. Czy w myśl przysłowia „czego się Jaś nie nauczy, Jan nie będzie umiał”? Byłam w NRD, tam się informuje przy zakupie, że to czekoladki dla dorosłych, a dla dzieci proponują je i tamte. Zaczęłam śledzić nasze czekoladki i okazuje się, że sama częściej wniknę spirytusem. Może jednak więcej troski o te artykuły, które są przeznaczone dla najmłodszych! (723)

U. KRUCZYŃSKA-ROBAK — Poznań

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-593, Poznań.

Gdy przeglądam serwis nowych pozycji zastanawiam się tak bardzo dla naszej kultury wydawnictwa „Nasza Księgarnia”, z wielkim podziwem konstatając ogromną różnorodność tematyczną, pragnienie dotarcia do każdego czytelnika o umownej granicy wieku 14 lat, podejmowanie nowych tematów, świetne traktowanie w trendach współczesności. I wzdycham zarazem, jak by to było pięknie, gdyby można znać cennie zwiększyć nakłady... Iłże to wtedy problemów wychowawczych załatwilibyśmy dobrą książką. Ale, skoro na to papierową obfitość trzeba jeszcze poczekać, cieszymy się i tym, co mamy.

A skoro o tej różnorodności tematycznej. Oto kilka przykładowo z książek ostatnio wydanych. Ba, i moim zdaniem, wcale nie tylko dla najmłodszych odbiorcy. Ukazał się wyjątkowo piękny album Władysława Strojnego wraz z jego fotografiami, wstępem i komentarzem — „Rośliny naszych łąk i wód”, w staranym opracowaniu graficznym Józefa Kaczmarczyka. Można się domyślać, że hobby W. Strojnego jest przyroda, i to ta mniej znana. Wielez naszych dzieci, nawet z tych urodzonych i wychowanych na wsi, nazwie pospolite rośliny wodne, potrafi dostrzec ich wielką urodę? W albumie wystarcza fotografia, czy czar na czy kolorowa. Wiele tu wdzięku, symetrii, urody, wiele ciekawostek dotyczących bytowania tych roślin. Częściej sięgamy po albumy mówiące o zwierzętach czy ptakach, ale spojrzymy, jak nie mniej urody kryją w sobie zwyczajne, pospolite zdawałoby się, rośliny rosnące nad łąkami i wodami.

A teraz z innej dziedziny. Oto Anny i Zbigniewa Gąwrysiów przystępnie ale i w sposób doskonale informujący napisany „Poczet wielkich fizyków-atomistów”. Uderzmy się w piersi, a wielu to starszych nie sięgnie po tę książkę, by o tak ważkiej dziedzinie współczesnego życia czegoś się bliżej dowiedzieć? Świat wielkiej nauki przygody otwiera ten rodzaj ma-

Z książką na ty

Dla dzieci i nie tylko

tej encyklopedii przed młodzieżą, może ich zaciekawić, pomóc zrozumieć rozwój badań i osiągnięcia w dziedzinie fizyki jądrowej. Dodajmy, że jest to kolejny tomik z serii „Pocztów”, pod redakcją niezastąpionego Tadeusza Twarogowskiego, udostępniających młodym czytelnikom. Obecny tomik, opatrzone sylwetkami biografowanymi 127 uczonych, odkrywców i badaczy, uzupełniony świetnie zredagowanym słownikiem wyrazów fachowych, ukazuje od czasów starożytnej Grecji po współczesność ludzi, których myśl twórcza przez wieki doprowadziła stan atomistyki do obecnego pułapu.

Oto dwie nowe książeczki z innej serii, informującej o pewnych ważkich choć podstawowych współczesnych pojęciach. Jedną, to S. Weinfel da — „Radar”, z doskonałymi ilustracjami Bogusława Orlińskiego. Wszystkiego 60 stron bogato ilustrowanych, ale iłże zarazem podstawo-

wych informacji o radiolokacji, zezwalającej „widzieć” w nocy, przy każdej pogodzie, w morzu i w powietrzu, wykrywać inne obiekty, likwidować niebezpieczeństwo. A obok T. Pszczółowskiego (ciekawe, czemu w tej serii autorzy nie mają pełnych imion?), z ilustracjami Jana Ciszewskiego — „Czarodziejskie oko”, czyli komórka fotoelektryczna, tak pięknym człowiekiem Stanisławie Jachowiczu. Dobrze, że właśnie dzieje życia i twórczości tego człowieka ukazują się w Międzynarodowym Roku Dziecka. O wielez świat byłby uboższy bez bajek, o ilez skromniejsza nasza wyobraźnia? Stanisław Jachowicz żył w latach 1796—1857. Urodzony w Dzikowie Tamowskim, uczył się w Rzeszowie i potem Lwowie, gdzie stał się też pierwsze kroki na niwie literackiej, zaczynając od razu od bajek. Potem przyszedł czas warszawski, kiedy to niezależnie od innych pojawił się tom „Bajek i opowieści” nieustannie wznowianych, cieszących się ogromną popularnością. Był pedagogiem, świetnym wychowawcą. Pogłębił się w nim świadomość wagi wychowania po Powstaniu Listopadowym, stąd zawsze aktywna postawa Jachowicza w stosunku do wszelkich inicjatyw organizacyjnych, mających na celu dobro młodzieży. Mimo ogromnej popularności, zawsze zostawał „chudym li teratem”. Czas niesłusznie przysłał pamięć Jachowicza, wojna zniszczyła pozostałe po nim archiwalia, nie zachowała się część ulotnych tekstów.

Ta książeczka Anny Iwaszkiewicz stanie się na pewno bestsellerem. „Nasze zwierzęta”, to opowieść o zwierzętach na Stawisku. Psy, konie, koty. Swoista atmosfera domu, w którym stworzenia do rzy się serdecznie przyjaźnią. Uroczą to napisane, smaku dodają świetne rysunki Szymona Kobylńskiego i zdjęć, trafnie dobrane, dopowiadające jakby głębiej treść.

EUGENIUSZ PAUKSZTA

w Poznaniu klubów MPiK nie rozwiąże druga tego typu placówka, która po siedmioletnim okresie niestannych „posiłgów” inwestora projektantów i budowlanych w lipcu zostanie otwarta na ratuszkim Osiedlu Piastowskim.

Potrzebne są po prostu kolejne kluby. By nie wylizywać wszystkich argumentów, przypomnę najważniejsze, tak czy inaczej, że — być może — nie wszyscy je dostrzegają i rozumieją ich znaczenie. Pierwszy: jest Poznań jednym z największych krajowych ośrodków naukowych. Drugi: tu przecież odbywają się doroczne między narodowe spotkania producentów i handlowców. Trzeci: zapotrzebowanie na kursy języków obcych kilkakrotnie przewyższa możliwości ich zapożyczenia, jest przy tym kadra lektorów i aparatura, a znalazłoby się pieniądze na nowy sprzęt. Czego więc nie ma?

Mówi Andrzej Goćwiński, dyrektor Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu Miejskiego w Poznaniu: — Nie ma wątpliwości, że klub przy Ratajcza-ku jest za mały, a nawet dwa

kluby nie spełniają oczekiwań społeczeństwa. Na pomieszczenia czekają jednak Polski Teatr Tańca i Biblioteka Wojewódzka, Muzeum Historii Ruchu Robotniczego, Muzeum Instrumentów Muzycznych i Związek Polskich Artystów Plastyków. Przygotowujemy się także do remontu pomieszczeń Teatru Polskiego oraz Opery. W tej sytuacji o przyszłości poznańskich „empików” nie więcej powiedzieć nie mogę. Nie, to nie pesymizm — jestem po prostu realistą. Czy w programie rozwoju kultury ten problem został dostrzeżony? Nie...

My zatem próbujemy to uczynić. Nie jest to zresztą zadanie skomplikowane — wystarczy bowiem zerknąć na plan miasta, by się przekonać, że nowe „empiki” należałoby zlokalizować na Wildzie, Winogradach, w sąsiedztwie Gór cyrnia i na przykład na Osiedlu Kopernika (tuż obok znajduje się Raszyn). Czyli — każda dzielnica mogłaby mieć własną, tak bardzo potrzebną tego rodzaju placówkę kulturalną. Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa — Książka — Ruch” nie ma jednak

możliwości inwestycyjnych, a firmując te placówki, wyposażać je w sprzęt i asygnuje niemałe kwoty (także w dewizach) na ich działalność. Porozumienie zawarte między RSW a Centralnym Związkiem Spółdzielczości Mieszkaniowej przewiduje oddawanie przez te ostatnie „Ruchowi” pomieszczeń na „empiki”, które w różnych ośrodkach zlokalizowane są także w istniejących już, adaptowanych lokalach. Dzięki temu porozumieniu Warszawa wkrótce otrzyma szesnasty klub, a Lublin — siedem.

— Tak — potwierdza Zbigniew Woźniak, dyrektor Działu Kulturalno-Oświatowego RSW „Prasa — Książka — Ruch”. — Widocznie jednak w mniejszym od Poznania Lublinie dostrzeżono korzyści, płynące z działalności „Empików”. Podobnie jak na przykład w Piotrkowie, gdzie na klub MPiK przeznaczono cały budynek, przenosząc dwadzieścia rodzin do nowych mieszkań. Znam poznański klub przy ulicy Ratajcza — jego warunki pracy są doprawdy kompromitujące. Nowe placówki dla Poznania? Wprowadzić

piętnastoletnie w naszych planach mają miasta, które od nie dawna są stolicami województw, lecz gdyby poznańskie władze miejskie zaproponowały nam (do września tego roku) uruchomienie w najbliższej piecioratce trzech nowych klubów o powierzchni nie mniejszej niż tysiąc metrów kwadratowych każda, już dzisiaj gwarantuję sześćdziesiąt etatów oraz potrzebne środki finansowe.

Ta wypowiedź nie wymaga chyba komentarza. Trzeba po prostu — mówiąc językiem urzędowym — wprowadzić do planu rozwoju kultury nowe zagadnienie — tworzenie w Poznaniu kolejnych „empików”. W zespole, który pokierowałby rozpatrzeniem tego problemu oraz jego rozwiązaniem, winni się znaleźć przedstawiciele władz administracyjnych, spółdzielni mieszkaniowej i RSW „Prasa — Książka — Ruch”. Czasu jest niewiele, ale też jeśli właśnie teraz nie zostaną podjęte stosowne decyzje, sprawę znowu trzeba będzie uznać za przegraną w okresie kilku najbliższych lat.

ZYGMUNT ROLA

CHCESZ ZDOBYĆ DOBRY ZAWÓD?
ZAKŁAD DOSKONALENIA ZAWODOWEGO W POZNANIU,
ulica Kościuszki nr 57

PRZYJMUJE DO NAUKI W ZAWODZIE

CHŁOPCÓW I DZIEWCZĘTA

- ŚLUSARZA NARZĘDZIOWEGO
 - TOKARZA
 - ELEKTROMECHANIKA
 - MECHANIKA APARATURY AUTOMATYCZNEJ
- oraz tylko CHŁOPCÓW w zawodzie:
- ŚLUSARZA MECHANIKA
 - ŚLUSARZA SPAWACZA
 - BLACHARZA.

Nauka trwa trzy lata, w zawodzie blacharza — dwa lata.

Dodatkowo uczniowie mogą uzyskać kwalifikacje spawacza.

Zamiejscowij mogą korzystać z bezpłatnego zakwaterowania w internacie lub na kwaterach.

Uczniowie otrzymują wynagrodzenie zależnie od roku nauki, premię, stypendia i zapomogi na ogólnie obowiązujących zasadach.

Szkolenie praktyczne odbywa się w oparciu o produkcję szerokiego asortymentu wyrobów oraz usług wykonywanych we własnych warsztatach szkoleniowych.

ZGŁOSZENIA PRZYJMUJE:

DYREKCJA ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ przy ZDZ,
61-891 POZNAŃ, ul. Kościuszki 57 — telefon 594-86.

548-K1

ZESPÓŁ SZKÓŁ ZAWODOWYCH

Kombinatu Produkcji i Montażu Obiektów Budownictwa Ogólnego
z Lekkich Konstrukcji Stalowych „Metalplast” w Obornikach Wlkp.

Ogłasza zapisy kandydatów

(chłopców i dziewcząt w wieku 15—18 lat)

do Zasadniczej Szkoły Zawodowej — na rok szkolny 1979/80

W ZAWODACH o trzyletnim cyklu nauczania:

- ŚLUSARZ - SPAWACZ
- ŚLUSARZ - MECHANIK
- ELEKTROMONTER

o dwuletnim cyklu nauczania:

- MONTER KONSTRUKCJI STALOWYCH
- MONTER WEWNĘTRZNYCH INSTALACJI BUDOWLANYCH

Za miejscowym zapewniamy bezpłatne zakwaterowanie w internacie.

ZGŁOSZENIA PRZYJMUJE:

ZESPÓŁ SZKÓŁ ZAWODOWYCH KOMBINATU „METALPLAST” — ulica
Czarnkowska 57, 64-600 Oborniki Wlkp. — tel. 555 lub 695 do 701, w. 280.

403-K2

praca

Potrzebna opiekunka do półrocznej dziewczynki — Os. Przyjaźni 11. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 88498g.

Szewców przyjmę do pracy, tel. 614-06. 88556g

Przyjmę krawcowe do szycia konfekcji młodzieżowej, Jugosłowiańska 8b. 88560g

Kobieta do pracy w szklarni zatrudnić na stałe. Ogrodnictwo, Przybyła, Szczepankowo, ul. Roślinna 6. 88571g

Małżeństwo lekarskie zatrudni opiekunkę do dzieci 3 i 7 lat z zamieszka- niem. Podolska 5 (Solacz), po godz. 15. 88527g

Murarzy, tynkarzy, brygadę przyjmę. Chętnie zamiejscowych, Poznań — Smochowice, Małuska 9. 88643g

Przyjmę fryzjerkę damsko-męską. Dąbrowskiego 423. 88658g

Technikowi dentystycze- mu zlecę prace protetycz- ne. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 88684g.

Lakiernika samodzielnego przyjmę. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 88811g.

Przyjmę pracownika w warsztacie metalowym. Poznań, ul. Chodzieńska 21. 88678g

Kucharkę na probostwo w Poznaniu przyjmę. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 88680g.

Szlifierz-polernik, uczniowie w zawodzie ślusarza lub galwanizera mogą być do przyuczenia potrzebni. Poznań, ul. Orłat 17. 88786g

Pracownika do produkcji farb suchych przyjmę. Zgłoszenia: Rybnicka 3. 88844g

Zatrudnię panią do wy- twórnicy galwanizacji me- talowej oraz renciste. Łomży- ska 25 (Os. Warszawskie). 88866g

Zatrudnię murarzy na sta- le, tel. 788-21, po godz. 18. 88822g

Przyjmę do pracy stolarza meblowego. Poznań, Gar- bary 30, Szczeciński. 88675g

Krawiec na konfekcję po- trzebną. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 88884g.

Murarzy na stałe przy- jmę, tel. 634-50. 88933g

Kobieta do pracy w szklar- ni zatrudnić. Koszalińska 42. 88944g

Opiekunka do 5-letniego dziecka potrzebna. Os. Ma- łeństwo Lipowego 3 m. 22. 88948g

Murarzy-tynkarzy przy- jmę, ul. Wietowa 31. 89000g

Pomoc domową na bar- dzo dobrych warunkach przyjmę, tel. 283-908. Wino- grady. 89320g

Potrzebna krawcowa do- szycia kurtki. Oferty „Pra- sa”, Grunwaldzka 19, dla 89349g.

Gabinet stomatologiczny kupię. Tel. 67-24-59. 89590g

Spawarkę, transformator kupię. Szol, Poznań, Het- mańska 7 m. 5. 89653g

Pilnie! Kupię tunel folio- wy, tel. Gniezno 43-50. 89658g

Kupię urządzenie do wy- pieku rurek włoskich. Oferty „Prasa”, Grunwal- dzka 19, dla 89714g.

Bony PeKaO kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 89731g.

Garaż blaszany kupię, tel. 67-33-57. 89734g

Bilard amerykański „Flip- per” elektryczny, cztero- licznikowy, sprawny. Wi- nogrady 139 i piętro. 89736g

Sprzedam ładowarkę na- Starze 26, tel. 701-61, godz. 18-20. 88208g

Okulary słuchowe Vien- natone, tel. 202-179, godz. 14-16. 87890g

Motocykl MZ-150/1. Rawi- cka 97, Poznań. 88319g

Bony PeKaO, tel. 33-26-18. 88487g

Sprzedam nową MZ pie- ciobiegową. Szpitalna 5 m. 44. 88535g

Kombajn „Bizon”, łado- wacz N 100, ciągnik C 323, Dutra sprzedam. Jan Gry- gler, Ostrowo, 63-100 Srem. 88553g

Kontrabas sprzedam, ul. Szamczewskiego 61 m. 1. 88583g

Bony PeKaO sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwal- dzka 19, dla 88569g.

Ciągnik 4011 sprzedam. Bierzgliniek 49 koło Wrze- sni. 88607g

Grzejniki centralnego ogrzewania sprzedam. Po- znań, ul. Starolecka 56b. 88623g

Ogródek działkowy z dom- kiem rekreacyjnym w Sypniewie odstąpię, tel. 66-55-75. 88668g

Organy elektronowe pro- dukcji polskiej jednoma- nualowe z futeralem w idealnym stanie z ukła- dem 40 W (głośnik Cood- mensa) pilnie sprzedam. Szczeciński, tel. 38-87, woj.- koszański. 88687g

Sprzedam prasę mimośro- dową 4 tony, 60 ton, 100 ton, tel. 22-26-25. 88716g

Nowy telewizor turystycz- ny „Elektronika”, tel. 67-44-95, po godz. 17. 88724g

Wzmocniacz „Kleopatra”, tel. 448-28. 88737g

Stare obrazy, zegary, sta- rocie sprzedam. Górczyk, Kazimierza Wielkiego 10A m. 4. 88738g

Kożuch damski nowy sprzedam, tel. 66-09-33, po- godz. 14. 88811g

Ogródek działkowy odstą- pię, tel. 700-855. 88812g

Bufet, kredens rzeźbiony, lata dwudzieste, stary gra- mofon sprzedam. Janina Belak, Szkolna 17 m. 12. 88739g

Brylant sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 88812g.

Kolorowy telewizor tury- styczny nowy sprzedam. Tel. 22-16-57. 88823g

Wtryskarkę hydrauliczną Wh-40 sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 88844g.

Tunel 30 x 6 konstrukcja ocynkowana, folia niebie- ska sprzedam. Tel. Gądk 42, po godz. 15. 88868g

Sprzedam rozrzutnik obor- nika dwuosłowy. Antoni Sibiński, Krzykosy koło Srody Wlkp. 490p

Większą ilość sadzonek pomidorów Reverum- ulepszonej pod folię sprze- dam. Przeźmierowo, ul. Rynkowa 76. 88929g

Technozrefreki wraz z kła- kami pokryte sprzedam. Luboń, Dzierżyńskiego 12. 88946g

Odstąpię 5 ton wapna workowego. Kedziora, Lu- boń, Dzierżyńskiego 12. 88947g

Sprzedam maszynkę do- golenia Braun-Micron. Oferty „Prasa”, Grunwal- dzka 19, dla 89356g.

Syrenę 165 sprzedam, tel. 22-13-46. 88261g

Skośce Spartak sprzedam. Swadzim 10. 88698g

Fiata 131 S, rocznik 1977 200ty (hak, stereo) oraz przyczepę N 128b (lodów- ką, przedślonkiem) sprze- dam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 88703g.

Fiata 125p sprzedam, tel. 207-035. 88835g

Moskwicz 407 tanio sprze- dam. Osiedle Przyjaźni 7 m. 106. 88828g

Syrenę 103 sprzedam. Czer- wonak, ul. Zielona 19. 88834g

PRZEDSIĘBIORSTWO TRANSPORTOWE HANDLU WEWNĘTRZNEGO

Poznań, ul. Wieruszowska 2 — Junikowo

Przyjmuje uczniów do nauki zawodu

- Mechanik - kierowca pojazdów samochodowych
- Elektromechanik pojazdów samochodowych
- Blacharz karoseryjny
- Malarz - lakiernik samochodowy

WARUNKI PRZYJĘCIA:

- ukończone 8 klas szkoły podstawowej,
- wiek powyżej 15 lat,
- dobry stan zdrowia.

Przedsiębiorstwo nie posiada internatu.

Uczniowie będą pobierać teoretyczną naukę zawodu w Za- sadniczej Szkole Samochodowej w Poznaniu, ul. Nowowiejs- kiego 29.

ZGŁOSZENIA PRZYJMUJE

i INFORMACJI UDZIELA:

Sekcja Spraw Osobowych PTHW Poznań, ul. Wieru- szowska 2 — pokój 16, telefon 67-44-11 wewn. 165.

983-K1

kupno

Kupię stare kołczyki. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 88585g.

Gabinet stomatologiczny kupię. Tel. 67-24-59. 89590g

Spawarkę, transformator kupię. Szol, Poznań, Het- mańska 7 m. 5. 89653g

Pilnie! Kupię tunel folio- wy, tel. Gniezno 43-50. 89658g

Kupię urządzenie do wy- pieku rurek włoskich. Oferty „Prasa”, Grunwal- dzka 19, dla 89714g.

Bony PeKaO kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 89731g.

Garaż blaszany kupię, tel. 67-33-57. 89734g

Bilard amerykański „Flip- per” elektryczny, cztero- licznikowy, sprawny. Wi- nogrady 139 i piętro. 89736g

sprzedaż

Bilard amerykański „Flip- per” elektryczny, cztero- licznikowy, sprawny. Wi- nogrady 139 i piętro. 89736g

samochody

Syrenę 165 sprzedam, tel. 22-13-46. 88261g

Skośce Spartak sprzedam. Swadzim 10. 88698g

Fiata 131 S, rocznik 1977 200ty (hak, stereo) oraz przyczepę N 128b (lodów- ką, przedślonkiem) sprze- dam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 88703g.

Fiata 125p sprzedam, tel. 207-035. 88835g

Moskwicz 407 tanio sprze- dam. Osiedle Przyjaźni 7 m. 106. 88828g

Syrenę 103 sprzedam. Czer- wonak, ul. Zielona 19. 88834g

ZESPÓŁ SZKÓŁ MECHANICZNYCH

im. Komisji Edukacji Narodowej

ZAKŁADÓW PRZEMYSŁU METALOWEGO H. CEGIELSKA

w Poznaniu, ul. Świerkowa 8

OGŁASZA ZAPISY

DO KLAS PIERWSZYCH NA ROK SZKOLNY 1979/80

do następujących szkół:

I. ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ (3-letniej)

o specjalnościach:

- a) grupy obróbki mechanicznej w zawodzie: tokarz,
- b) grupy obróbki ręcznej w zawodzie: ślusarz - spawacz.

II. LICEUM ZAWODOWEGO (4-letniego):

o specjalności:

- a) mechanik obróbki skrawaniem,
- b) mechanik naprawy maszyn i urządzeń.

Po ukończeniu Liceum Zawodowego absolwenci otrzymują świadectwo ukoń- czenia średniej szkoły zawodowej oraz zawód obranej specjalności. Uczniowie kończący Liceum mogą składać egzaminy dojrzałości.

III. TECHNIKUM MECHANICZNEGO (5-letniego)

o specjalności:

obróbka skrawaniem.

Po ukończeniu Technikum uczniowie otrzymują świadectwo ukończenia Technikum i tytuł technika - mechanika. Uczniowie Technikum Mechanicznego mogą składać egzaminy dojrzałości.

PRZY ZAPISIE NALEŻY PRZEDŁOŻYĆ

NASTĘPUJĄCE DOKUMENTY:

1. Podanie.
2. Życiorys.
3. Świadectwo ukończenia VII klasy.
4. Odpis otrzymanych ocen za I semestr (półroczne) klasy VIII.
5. Świadectwo zdrowia.
6. 4 fotografie.

ZAPISY PRZYJMUJE i UDZIELA INFORMACJI:

Sekretariat Zespołu Szkół Mechanicznych im. KEN przy Zakładach Przemysłu Metalowego H. Cegielski w Poznaniu, ul. Świerkowa 8. Telefon: 32-19-49, co- dziennie od godz. 8 do 16.

1248-K1

KONIŃSKIE ZAKŁADY NAPRAWCZE

PRZEMYSŁU WĘGLA BRUNATNEGO w Koninie

przyjmują na rok szkolny 1979/1980 bez egzaminu wstępnego

KANDYDATÓW do
ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ

w zawodach:

- TOKARZ
- ŚLUSARZ - SPAWACZ

Nauka trwa 3 lata.

Praktyczna nauka zawodu odbywać się będzie w przedsiębiorstwie natomiast teoria w Zespole Szkół Zawodowych im. M. Kopernika w Koninie.

WARUNKI PRZYJĘCIA:

- podanie,
- świadectwo zdrowia,
- świadectwo z klasy VII w oryginale
- oceny półroczna z klasy VIII,
- cztery zdjęcia.

BLIŻSZYCH INFORMACJI UDZIELA

oraz ZGŁOSZENIA PRZYJMUJE:

Dział Pracowniczy KZN PWB w Koninie, ul. Przemysłowa 85, (pokój nr 1,
telefon: 245-81 wewn. 653 lub 658).

843-K2

praca

Małżeństwo lekarskie poszukuje dochodzącej opieki kunkt do dziecka na Osiedle Zwycięstwa. Tel. 603-07. 89641g

Fryzjerka potrzebna. Zupa 10/12. 89551g

Potrzebny pracownik do gospodarstwa rolnego. Małty, Poznań, ul. Starołęcka 184. 89383g

Pilnie zatrudnię cukiernik lub pomocnicę cukierniczą. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 89555g.

Krawcowa od szycia przyjeżdża, tel. 120-003 wew. 67. 89638g

Kobiety do szycia potrzebne. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 89683g

kupno

Stary obraz, ikona, ramię kupie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 87455g

sprzedaz

Oryginalne kieliszki, karkas do wina w srebrze sprzedam. Szyszakowski, 3 m. 2. 89392g

Telewizor kolorowy prze nośny, aparat Zenit-E. Tel. 679-164. 89477g

Płaszcz skórzany męski, Gostyńska 97 (Górczyn). 89234g

Kamerę filmową japońską nową, duże biurko, 2 lekkie foteliki, tel. 20-23-48 89620g

Łóżecko dziecięce sprzedam. Tel. 454-88. 89658g

samochody

Sprzedam samochód Skoda 100 S w dobrym stanie, rocznik 1976. Informacje — Poznań, tel. 33-24-88, godz. 17-20, 22-B

Fiat 131 Mirafiori Special sprzedam. Tel. 675-117 89479g

Zaporożca sprzedam. Tel. 79-06-17 od godz. 16. 89641g

Fiat 125p 1500 sprzedam. Małacki, Mosina, ul. Łazienna 2. 89734g

Stara 28 w dobrym stanie sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 87994g.

UWAGA — ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH

Przedsiębiorstwo Państwowe Pracownie Konserwacji Zabytków O/Poznań

PRZYJMIE KANDYDATÓW do nauki zawodu SZTUKATORA

WARUNKIEM PRZYJĘCIA JEST:

- ukończenie 8 klas szkoły podstawowej
- świadectwo lekarskie o zdolności do zawodu
- zgoda rodziców lub opiekunów na naukę zawodu

Uczniom zamiejscowym zapewniamy zakwaterowanie.

Bliższych informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje

Dział Służb Pracowniczych — Poznań, ul. Żydowska 1, wejście z ul. Kramarskiej.

Nauka odbywać się będzie w Zespole Szkół Budowlanych Poznań, ul. Raszyńska 48. 1032-K1

Fiat MR 1500 rocznik 1974 sprzedam. Tel. 671-792 89751g

Ładę 1500 S przebieg 14000 km sprzedam. Tel. 721-20. 89307g

lokale

Ustka — dwa pokoje, kuchnia, łazienka, telefon, garaż, c.o. zamienie na mieszkanie w Poznaniu. Tel. Ustka 146-41 po godzinie 19. 89638g

nieruchomości

Kupię dom 2- lub 3-mieszkaniowy najchętniej z od rebną własnością lokali z pomieszczeniami piwnicznymi oraz ewentualnie z garażem. Oferty: Biuro Ogłoszeń „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 1220-K1.

Sprzedam nowe 2 szklarnie, łączne 700 m² folia 270 m², kotłownia, prąd, woda — Leszno Wilko. Wiadomość Osieczna, tel. 469 po godz. 18. 472g

Sprzedam dom o powierzchni 300 m² kw., 3 kondygnacje, stan surowy, 500 m od morza w Lebie, z możliwością otwarcia stołówki. Informacje: Stanisław Wojciak, Mosina, ul. Wawrzyniaka 6. 89715g

Oddam w dzierżawę 1 ha ziemi w Komornikach. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 88562g.

Działkę budowlaną 455 m² sprzedam. Tel. 79-06-17 od godz. 16. 89642g

Sprzedam działkę budowlaną 2400 m² kw., Slesin koło Konina, tel. Warszawa 32-98-63. 89792g

Repatiant kupi mały domek lub piętrowy dom. Puszczakowski — Puszczakowski, Poznań, Grunwaldzka 19, dla 88576g.

Dużą wille z pomieszczeniami warsztatowymi sprzedam. Słupca, Sienkiewicza 3, tel. 93. 469p

Działkę 4923 m² kw., nową szklarnię 400 m² kw., zabudowania gospodarcze z możliwością zamieszkania sprzedam. Poznań, Szczepankowa, ul. Roślinna 12. 89570g

Działkę na hodowlę — ogrodnictwo wezmę zaraz w dzierżawę. Oferty z warunkami „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 88941g.

Sprzedam względnie oczekuję innych propozycji 0,5 ha ziemi z prawem zabudowy w atrakcyjnym miejscu 15 km od Poznania przy szosie Poznań — Kórnik. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 88908g.

Sprzedam wille dwurodzinną, wyłączone z wolnym mieszkaniem, warsztat, garaż, ogródki, Poznań — Włda. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 88942g.

rózne

Telewizory naprawiam — Grunwald, Jeżyce, tel. 67-13-94 po siedemnastej. Inż. Plank. 86912g

Nagrobki, krótkie terminy, zamówienia: Donajski, Poznań, Dąbrowskiego 197. 88549g

Poszukuję garażu do wynajęcia Jeżyce — Grunwald. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 88570g.

Elewacje z powierzonego materiału wykonam, chętnie Warszawa Osiedle i Winogrody. Lechosław Kuhnast, Bogucin, Jasminowa 29. 88600g

Nowo otwarty zakład murarski wykonuje domki jednorodzinne. Królikiewicz, Luboń 1, Marchlewskiego 2. 88831g

Siedzenia rozkładane, modernizacja, wygluszenie. Piłt 126, 127, Zakład Tapicarski, Sycowska 4. Wędzioch. 88939g

Artykuły motoryzacyjne, elektrotechniczne, gospodarskie domowego, wózków składak poleca Łukaszewska. Os. Czecha 5A. 86805g

Wszelkie rodzaje siatek oraz kompletne ogrodzenia siatkowe poleca Grzegorz Czerwona koło Poznania. 87783g

Z wielkim żalem żegnamy PROFESORA DRA TADEUSZA KOWALĄ

przewodniczącą Poznańskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Botanicznego w latach 1965 — 1968 i wieloletniego członka Zarządu.

W żmierzonym czynnym organizatora i działacza, człowieka bardzo życzliwego i szlachetnego, oddanego nauce.

Oddział Poznański Polskiego Towarzystwa Botanicznego 1210-K3

Dnia 19 kwietnia 1979 roku zmarła sumienna, ofiarna i wzorowa pracownica naszego zakładu

BARBARA FRĄCKOWIAK

Pogrzeb odbędzie się dnia 21 kwietnia 1979 r. o godz. 15 na cmentarzu w Krzyżownikach.

Rodzinnie wyraża szczerą żał i współczucia składają:

Dyrekcja, Rada Zakładowa i współpracownicy Biura Studiów i Projektów Łączności w Poznaniu 1207-K3

† Dnia 19 kwietnia 1979 r. zmarł przeżywszy 64 lata, namaszczony Olejami św., mój najdroższy mąż, najtroskliwszy tatus, sp.

MARIAN Sipiński

mistrz zlotniczo — jubilejski

Pogrzeb odbędzie się dnia 23 bm. o godz. 13 na cmentarzu miłostowskim.

W smutku pozostają żona z dziećmi i rodzina

Prosimy o nieskładanie kondolencji. Ul. Arciszewskiego 35g m. 2.

† Dnia 20 kwietnia 1979 r. zasnęła w Bogu po ciężkich cierpieniach, nasza najukochańsza matka, teściowa, babcia i prababcia, sp.

MARIA FALKENSTEIN

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 22 bm. o godzinie 16 na cmentarzu parafialnym w Naradowicach.

O czym zawiadamia stróżką RODZINA 89677g

† W dniu 19 kwietnia 1979 r. zmarła opatrzoną na Sakramentami św., nasza najdroższa i najukochańsza żona i mamusia, przeżywszy lat 46, sp.

BARBARA FRĄCKOWIAK

z domu Mańkowska

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 21 bm. o godzinie 15 na cmentarzu parafialnym w Krzyżownikach.

W głębokim smutku pogrążony mąż z dziećmi i rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji. Ul. Owczarska 17. 89676g

† Dnia 17 kwietnia 1979 r. zmarł namaszczony Olejami św., przeżywszy 82 lata

KAZIMIERZ MARKIEWICZ

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 23 bm. o godz. 8.10 na cmentarzu jumińskim.

Pogrążona w głębokim smutku żegna Go siostra z rodziną 89705g

Władysława ZDUNEK

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy cmentarnej na Jumińskim odbędzie się w środę 25 kwietnia 1979 r. o godz. 11.50.

W ciężkim smutku pogrążony mąż z rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji. Poznań, ul. Długosza 2 m. 3. 23-B

Dnia 19 kwietnia 1979 r. rozstał się z nami mój przyjaciel i mąż, nasz ojciec, teść i dziadek, sp.

WALENTY WACŁAW

mistrz piekarski

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 23 bm. o godz. 12 na cmentarzu na Miłostowie.

Strapiłona żona z rodziną

Upraszają się o nieskładanie kondolencji. Ul. Polna 18 m. 4. 89731g

Dnia 12 kwietnia 1979 roku zmarł pracownik Szpitala Kolejowego

KAZIMIERZ KLUCZYŃSKI

Serdeczne współczucie Rodzinie składają:

Dyrekcja, POP, Rada Zakładowa Szpitala Kolejowego w Puszczykowie 1184-K3

† Dnia 19 kwietnia 1979 roku zakończyła swoje prace i pełne poświęcenie życie przeżywszy lat 81, sp.

KATARZYNA NIJAK

z domu Pawłowska

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 21 bm. o godzinie 13 na cmentarzu na Miłostowie.

Pogrążona w smutku RODZINA

† Dnia 19 kwietnia 1979 r. zmarła namaszczona Olejami św., nasza kochana matka, teściowa i babcia, przeżywszy lat 65, sp.

NEPOMUCENA PREISS

z domu Domagala

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 23 bm. o godz. 11.30 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pogrążona RODZINA

Prosimy o nieskładanie kondolencji. Ul. Karwowskiego 4 m. 1. 89781g

† Dnia 19 kwietnia 1979 r. zmarł namaszczony Olejami św., mój najdroższy mąż, nasz kochany ojciec, teść i dziadek

EDWARD STESEL

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 23 bm. o godz. 11 na cmentarzu na Miłostowie.

Pogrążona w głębokim żałobie RODZINA

Os. Piastowskie 5 m. 21, dawniej Opolska 36 m. 6. 89766g

KWIECIEŃ	Anzelma Feliksa
21	
Sobota	
KWIECIEŃ	Leona Łukasza
22	
Niedziela	
	Stożec: 5.42—20.01

TEATRY

POZNAŃ

OPERA — sob., niedz. g. 19
Polski Teatr Tańca — Balet Poznański; GMACH MUZEUM NARODOWEGO — sob., niedz. g. 19 „Orfeusz i Eurydyka”.
MUZYCZNY — sob. g. 19 premiera „Polska krew”, niedz. g. 19 „Polska krew”.
POLSKI — sob., niedz. g. 19 „Warszawianka”.
NOWY — sob., niedz. g. 19 Misterium narodowe w dwóch częściach — „Ojczyzna chochołowa”.
LALKI i AKTORA — sob. g. 17, niedz. g. 11, 17 „Koziołki z wielką ratusek”.
KABARET „TEY” — sob., niedz. g. 17, 21.

KALISZ

TEATR im. W. BOGUSŁAW-SKIEGO — g. 19 „Przedstawienie „Hamleta” we wsi Glucha Dolna”.

ŚRODA

TEATR im. W. BOGUSŁAW-SKIEGO — sob. g. 18 „Klub ka walerów”.

KINA

SOBOTA I NIEDZIELA

CHODZIEŻ Noteć: „Pejzaż horyzontalny” (pol.).
CZEMPIN: sob., niedz. „Wiatr w żaglach” (radz.), „Agnieszka idzie na śmierć” (wi.), niedz. „Zuzanna i zaccarowany pierścionek” (NRD).
GNIEZNO: Lech: „Wypiół do dna” (radz.), „Julia” (amer.); Polonia: „Bitwa o Midway” (amer.).
GOSTYŃ: sob., niedz. „Ostatni raz” (amer.), „Strzały Robin Hooda” (radz.), niedz. „Syrenka i książka” (bułg.).
GRODZISK: „Cudowny koczownik” (węg.), „Ostala z Bahi” (brazyl.), „Bez zniechęcenia” (pol.), „Piętaszek i Robinson” (ang.).
JAROCIN: „Młodzi szuka szczęścia” (pol.), „Colagor zdobywa Kosmos” (pol.), „Śmiertelny pościg” (fr.).
KALISZ: Kosmos: „Powiedz, że ja kocham” (fr.), „Alcja już nie mieszka” (amer.), „Gesiarek Maciek” (węg.), „Oaza: „Bitwa o Midway” (amer.); Stylowe: „Pojedynki potworów” (jap.), „Biały Mazur” (pol.), „Mściciel” (ame rykański), „Syrenka: niedz. „Śniada nie na biwaku” (pr. skł.), sob., niedz. „Mimino” (radz.), „Dagny” (pol.).

KŁODAWA: „Siedem nocy w Japonii” (ang.).
KEPNO: „Złotodóbr” (radz.), „We władzy ojca” (wi.), „Zorro” (wi.-fr.).

KONIN Górnik: „Płonący wieżowiec” (amer.).
KOSCIAN: sob., niedz. „Śmier telny pościg” (fr.), „Anna Kare nina” (radz.), niedz. „Dziewczy na na miotle” (czech.).

KROTOSZYN: sob., niedz. „Bit wa o Midway” (amer.), niedz. „Zimowy ogród” (pol.).

KRZYŻ: „Biały baszłyk” (radz.), „Komisarz w spódnicy” (fr.).

LESZNO: sob., niedz. „Koniec imperatora tajgi” (radz.), „Szpital Przemienienia” (pol.), niedz. „Haj ducy kapitana Angela” (rum.).

NOWY TOMYSL: „Kuriery dy plomatyczni” (radz.).

OBRZYCKO: „O jeden most za daleko” (ang.).

OSTROW: Roma: sob., niedz. „Dziewczyna z reklamy” (wi.-amer.), „Czarny korsarz” (wi.), niedz. „Smarkacz na boisku” (szwedz.).

PILA Iskra: sob., „Zmory” (pol ski), „Ebirah — potwór z głębin” (jap.), sob., niedz. „Przybłąd do dofiny winorośli” (radz.), Sokół: sob., „Trzeba przejść i przez o gień” (radz.), sob., niedz. „O je den most za daleko” (ang.), niedz. „Najpiękniejszy koń” (radz.).

PLESZEW: „Bilet powrotny” (pol.), „Podróż Sindbada do zło tej krainy” (ang.).

PNIWIE: „Wodzień” (pol.), „Jedziecie bez ełowy” (radz.).

RAWICZ: „Bestia” (pol.), „Dzie ci wśród piratów” (jap.), „Barwy ziemi” (radz.).

SŁUPCA: sob., niedz. „Szantaż” (ang.), „Gesiarek Maciek” (węg.), „Biały baszłyk” (radz.), niedz. „Nauczytel śpiewu” (radz.).

SREM Klubowe: sob., niedz. „Rycerz i los” (I i II radz.), niedz. „Powrót Robin Hooda” (ang.), „Słonko: „Sędzia Fayard zwany szeryfem” (fr.).

ŚRODA: „Wdowieństwo Karoli ny Zasler” (jug.), „Brylantowa rękaw” (radz.).

SYCOW: sob., niedz. „Powrót człowieka zwanego koniem” (ame rykański), niedz. „Utracona kora na” (pol.).

TRZCIANIE: „Szczygółki dzień” (wi.), „Wielka podróż Bol ka i Lofka” (pol.), „Wasata nia nia” (radz.).

TUREK: „Ostatni film o Legii Cudzoziemskiej” (amer.), „Co wie czór o II-ty” (radz.).

WIERUSZÓW: „Spirala” (pol.), „Chłopiec z gitarą” (radz.).

WRONKI: sob., niedz. „Azy” (pol.), „Biały ptak z czarnym zna mieniem” (radz.), niedz. „Tomek Sawyer” (amer.).

WRZEŚNIA: sob., niedz. „Komi sarz w spódnicy” (fr.), „Bitwa w wawoście” (radz.), „Przygo dy Roboka Chroboka” (pol.).

WSCHOWA: sob., „Czarna kara rawnia” (radz.), niedz. „Muzyczny ci” (pol.), sob., niedz. „Przełom y Missouri” (amer.).

ZŁOTÓW: sob., niedz. „Śmier telny pościg” (fr.), „Chłopiec z

bursy” (austriak), niedz. „Tresowany pies” (pol.).

RADIO

SOBOTA — PROGRAM I: 6 Sy gnały dnia; 9.05 Cztery pory ro ku; 11.25 Niezapomniane stroni ce; „Kamienisty świat” — fragm. opow. T. Borowskiego; 11.35 Czte ry pory roku; 11.45 Tu Radio Kie rowców; 12.25 Na południe od Czarotli; 13.01 Przeboje z ma lych płyt; 13.20 Jazz; 13.40 Ka k melomana; 14 Studio „Gama” (ok. g. 14.05 — inf. dla kierow ców); 14.20 Studio „Relaks”; 14.25 Studio „Gama”; 15.05 Korespon dencja z zagranicy; 15.10 Studio „Gama” (ok. g. 15.45 — inf. dla kierowców); 16 Tu Jedynka; 17.30 Radiokurier; 18 Tu Jedynka c.d.; 18.25 Nie tylko dla kierow ców; 18.33 Relacje ze spotkań piłkarskich o mistrz. ligi; 19.15 3. Katowickiego studia; 21.05 Gwiazdy jazzu; 21.35 Przy mu zy ce o sporcie; 22.23 Gdańsk na muzycznej antenie; 23 Wita Was Polska — mag. słowno-muzyczny. Wiadomości: 6.01, 1, 2, 3, 5, 9, 10, 11, 12.05, 15, 19, 21, 22.

PROGRAM II: 8 Rapsodie Chab riego; 8.35 Dialog i zblizenia; 9.30 Teatr PR: „Zmieniła”; 10.40 Sprawy codzienne; 11 Koncert chopinowski — 3 Mazurki a-moll z albumu „Notre Temps”; 11.35 Radioproblemy; 11.45 Muzyka spod strzechy; 12.05 Od solisty do or kiestry; 12.25 M. Miaskowski: XIII Symfonia; 13 Magazyn wed karski; 13.35 Pieśni J. Baciewicz śpiewa H. Łukomska; 13.35 Ze wsi i o wsi; 13.51 Spokojnie z folklorem; 14.10 O zdrowiu dla zdrowia; 14.30 Dla dzieci — mag.; 14.50 „Czata” — mag. wojskowy; 15.05 Muzyka Mozarta; 15.20 Popołudnie dziewcząt i chłopców; 16 Minirecital M. Meca; 16.10 Przekrój muzyczny tygodnia; 16.40 Czy znasz te książki?; 17 Z archi wum jazzu; 17.20 Opowiadanie Dee Browna; 17.40 Rep. literacki; 18 Muzyczne archiwum Pol skiego Radia; 18.25 Plebiscyt Stu dia „Gama”; 18.40 „Czas i lu dzie”; 19 „Matysiakowie”; 19.30 Problemy teatru opowiadanie; 20 Wiersze T. Kubiaka; 20.15 Recital Stanisława Igolińskiego; 22 Gwiazdy estrady — J. Fedorowicz; J. Bienenicki; 23 Mistrzowie in terpretacji muzyki dawnej; 23.35 Co słychać w świecie; 23.40 Mu zyka.

Wiadomości: 4.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 15.30, 23.30.

PROGRAM III: 8.45 Za Kierow nica; 8.40 Co kto lubi; 9 „Kró lewska ryba” — odc. pow.; 9.10 Standardy gra C. Peterson; 9.30 Nasz rok 79; 9.45 Kolekcja mu zyki staropolskiej; 10.35 Kiermasz piyt wytwórni Supraphon; 11 Po wieść w wyd. dżw. — S. Żerom ski; „Przedwiośnie”; 11.30 Blue sky Jelly Roll Mortana; 12.05 W tonacji Trójki; 13 Powtórka z roz rywki; 13.50 „Hotel



Sobota 21 IV

PROGRAM 1

14.00 — „Radzimy rolnikom” (kol.);
14.30 — Magazyn lotniczy (kol.);

Niedziela 22 IV

PROGRAM 1

7.35 — „Alarm przeciwpożarowy trwa”;
7.45 — Nowoczesność w domu i zagrodzie;
8.10 — Emerytury dla rolników — „Poradnia” (kol.);
8.30 — Studio Sport — Telewizja da (kol.);
9.00 — Teleranek Telewizji Dzieci i Chłopców (kol.);
10.20 — „Antena” — informacje o programach TP (kol.);
10.45 — „Od Westerplatte do Norimbergi” — „Orzeł” — pol. film fab.;
12.40 — Dziennik (kol.);

Poniedziałek 23 IV

PROGRAM 1

15.30 — NURT — Matematyka — „Siatki, obliczanie pól i objętości”. Wykł.: dr Jerzy Lisiewicz;
16.00 — Obiektyw;
16.20 — Dziennik (kol.);
16.30 — „Zwierzyniec” (kol.);
17.00 — Muzyczny wizerunek Zamocia;
17.25 — „Karakum” — film (kol.);
17.55 — „Od Westerplatte do Norimbergi” — „Błękitny krzyż” — film prod. polskiej;
19.00 — Dobraniec dla najmłodszych;
19.10 — Siódemka;
19.30 — Wieczór z dziennikiem
20.15 — Teatr Telewizji: Wiesław Myśliwski — „Złodziei” (kol.);
21.50 — „Stędzina została wmo-

Wtorek 24 IV

PROGRAM 1

15.30 — Telewizyjny Klub Seniorów;
16.00 — Obiektyw;
16.20 — Dziennik (kol.);
16.30 — „Tam gdzie kończą się drogi” — film dok.;
16.50 — Studio Telewizji Młodych (kol.);
17.20 — „Interstudio” — program

Środa 25 IV

PROGRAM 1

15.30 — NURT — Nauczanie początkowe — „Percepcja muzyki u uczniów kl. 2”. Wykł.: doc. dr Marian Przychodźńska;
16.00 — Obiektyw;
16.20 — Dziennik (kol.);
16.30 — Dla dzieci „Skakanka” (kol.);

Czwartek 26 IV

PROGRAM 1

15.30 — Program dla młodzieży — „Co dalej maturzysto” (kol.);
16.00 — Obiektyw;
16.20 — Dziennik (kol.);
16.30 — Czwartek Telewizji Dzieci i Chłopców (kol.);
17.30 — „Olimpiada fantastyki” cz. 2;
17.55 — „Skarbiec” — tygodnik historyczny (kol.);
18.20 — Patrol — „Kadeci wojsk łączności” (kol.);
18.45 — „Radzimy rolnikom” (kol.);
19.00 — Dobraniec dla najmłodszych (kol.);
19.10 — Siódemka;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);

Piątek 27 IV

PROGRAM 1

15.10 — Redakcja Szkoła zapowiada;
15.30 — NURT — Pedagogika — Helena Radzińska;
16.00 — Obiektyw;
16.20 — Dziennik (kol.);
16.30 — Dla dzieci „Piątek z Pan Kracym” (kol.);

14.30 — Obiektyw;
15.00 — Dziennik (kol.);
15.10 — Dla dzieci: „Pan Półka i spółka” (kol.);
15.35 — STUDIO — 8 (kol.) w tym:
15.40 — Raport o stanie dróg (16.15, 16.35, 17.15, 17.30);
15.55 — Studio 8 w Studio Polskich Nagrań;
16.05 — „Atlas polskich zbóż” — dr Jerzy Barykczynski;
16.25 — „Aisa” — reportaż filmowy;
16.45 — „Za co mi płacą” — program publicystyczny;
17.00 — Program rozrywkowy „M etait un fois”;
17.25 — Kolekcja Leszka Mazana;
17.40 — Rodzice i dzieci — filmy i reportaże Studia 8 „Przed procesem” — „Ośmiem córka ma ta ta”;
18.15 — „Post scriptum do raportu o stanie dróg”;
18.20 — Z cyklu: „Zapisane ośm-

12.55 — „Rolnicze rozmowy” (kol.);
13.25 — „Piękne głosy” — program muzyczny (kol.);
14.20 — Losowanie Dużego Lotka (kol.);
14.30 — „Generalplan Ost” — film dokumentalny;
15.00 — „Biały statek” — film fab. prod. ZSRR (kol.);
16.40 — „Komedia omyłek” — program publicystyki kulturalnej (kol.);
17.25 — Studio Sport (kol.);
18.15 — „Na estradach świata” — „Idź za moim marzeniem” wykł.: grupa „SBB” Józef Skrzek, Jerzy Piotrowski, Antymos Apostolis, Teatr Rucha im. Jacka Malczewskiego;
19.00 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);

wione” — program dokumentalny 2 (kol.);
22.20 — Dziennik (kol.);
22.35 — Studio Sport — mistrzostwa w hokeju na lodzie (kol.);

PROGRAM 2

16.55 — Język niemiecki — kurs podstawowy, l. 25;
17.00 — STUDIO BIS w tym:
17.05 — „Niedaleko od ziemi” — reportaże z cyklu: „Ogłoszenia drobne — królestwo za kością”;
17.15 — „Mały pejzaż” — reportaż;
17.30 — „Niedaleko od ziemi” — reportaż;
17.50 — „Spotkanie po latach”;
17.55 — „W centrum miasta” — Wojciech Młynarski i siostry Winiarskie — program rozrywkowy;
18.20 — „Ludzie z wyspy” — reportaż filmowy;

ka” — reportaż o dr Zabiskim;
18.40 — Sprawy i piosenki Studia 8;
19.00 — Dobraniec dla najmłodszych;
19.10 — Siódemka;
19.30 — Wieczór z dziennikiem;
20.20 — „Życie na gorąco” — odc. 8 pt. „Rzym” (kol.);
21.55 — „Francja dzisiaj” — film dokum.;
22.25 — Program rozrywkowy — gra zespołu „Orac”;
22.45 — Sport w Studio 8 (mistrzostwa świata w hokeju);
23.10 — „Warszawa — Bangkok” — reportaż filmowy;
23.40 — „Cudowny mandaryn” — program baletowy;
0.15 — „Wsiądź do pociągu...” — wieczorna rozmowa Studia 8.

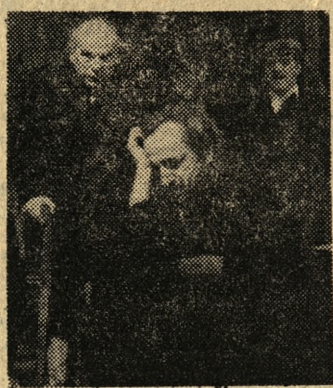
PROGRAM 2

15.05 — Estrada folkloru (kol.);
15.35 — Kino Telewizji Dziecięcej

20.15 — „Dama Kameliowa” — cz. 1 filmu prod. TV angielskiej (kol.);
21.15 — „Przeboje mistrzów” (kol.);
W programie m.in. utwory: Jana Sebastiana Bacha, Johanna Brahmsa, Stanisława Moniuszki i in.

PROGRAM 2

9.20 — Teatr Telewizji — Alfred de Musset — „Świecznik” (kol.);
10.35 — W kręgu kultur i obyczajów — „Wielkanocne obyczaje” (kol.);
11.10 — Studio Sport — Moskwa 80;
11.40 — Program wojskowy — „Operacja łązyczna” (kol.);
12.10 — „Afryka jaką widziałem”



Jedna ze scen spektaklu zalytowanego „Złodziei”.
Fot. — CAF

i Chłopców (kol.) — „Dzień z wielkorożcem” film prod. USA;
16.35 — Dla młodzieży: „Latający Holender”;
17.05 — „Popołudnie wiedzy i fantazji” (kol.);
18.05 — „Znaki szczególne” odc. 3 pt. „Układy” — film fab. prod. polskiej (kol.);
19.10 — Teleskop;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.15 — Wieczór arii operowych — „Theo Adam przedstawia” — w programie: arie Manon z „Manon Lescaut” G. Pucciniego, aria don Juana „Szampańska” W. A. Mozarta, monolog Zygmunta z „Walkiri” R. Wagnera, duet z „Otella” G. Verdiego — aria Dalili (kol.);
21.10 — Arie operowe śpiewa Nina Tkaczek (kol.);
21.45 — „Jak zdobyć pieniądze, ko biętę i sławę” — film TP;

— „Cesarstwo Środkowo-Afrykańskie” — włoski film dok. (kol.);
13.10 — „Złote wrota” — program dla dzieci (kol.);
14.00 — Studio Sport — Liga piłki nożnej (kol.);
15.50 — „10 ec” — recital angielskiego zesp. muz. (kol.);
16.25 — Kino „Oko” — „Kalejdoskop filmowy”;
18.00 — „Stereo i w kolorze” — „Kwartet wilanowski” (kol.);
19.10 — Teleskop;
19.30 — Wieczór z dziennikiem
20.15 — Widowisko sensacyjno-komediewe: Manuel van Leggen „Dwa grzyby w barszcz”;
21.40 — „Kobieta malpa” — film prod. włoskiej.

18.45 — cd. „Historii ludzi z wyspy”;
18.55 — „Jak dobrze mieć sąsiada” — śpiewają „Alibabki”;
19.10 — Teleskop;
19.30 — Wieczór z dziennikiem;
20.15 — Studio Bis zaprasza;
20.20 — „Koncert” — reportaż;
20.30 — Śpiewa Krzysztof Krawczyk;
20.40 — „Świętlica” — reportaż;
21.00 — „ABBA” — program rozrywkowy;
21.20 — „Co miałem zrobić” — program publicystyczny;
21.45 — 24 godziny;
21.55 — „Właśnie leci kucharz” — kabaret Olgi Lipińskiej;
22.20 — „Niedziela Barabasa” — film TVP;
22.45 — Studio Bis życzy dobrej nocy.

sport-sport

Ostrowia gości Górnika Zabrze

Tylko Warta z szansami na sukces?

Początku rundy wiosennej poznańskie piłkarskie zespoły ligowe z pewnością nie mogą zaliczyć do udanych. Na 16 rozegranych przez Lecha, Olimpia i Wartę spotkań, tylko w jednym (Lecha z Gwardią) zwycięstwo przypadło poznańskiej drużynie. W owych 16 meczach poznańskie zespoły zdobyły za ledwie 10 punktów (na 32 możliwych) i strzelili tylko 8 bramek (przeciętna pół bramki na mecz). Rzecz jasna te fakty bardzo niepokoją kibiców, tym bardziej że wszystkie poznańskie zespoły zajmują pozycje w dolnych rejonach tabel.

Owa niefortunną passę trudno będzie przełamać w najbliższej kolejce, gdyż aż dwie drużyny — Lech i Olimpia spotykają się z liderami i to w meczach wyjazdowych. Lech chce grać w Chorzowie z Ruchem, i wywalczyć chociaż remis będzie im bardzo trudno. Ruch szczególnie na własnym boisku prezentuje się z dobrej strony, o czym najlepiej przekonał się LKS przegrywając w Chorzowie aż 0:6. Przypomnijmy, że pojedynek tych zespołów rozegrany w rundzie jesiennej w Poznaniu zakończył się porażką Lecha 1:2.

Trudno też liczyć, by korzyść starych rezultatów mogły wywalczyć piłkarze Olimpii, którzy zmierzają się w Gdyni z liderem II ligi — Bałtykiem. Gos podarze tego pojedynku dysponują wyrównanym i doświadczonym zespołem, który szczególnie na własnym boisku rzadko traci punkty. Ewentu-

alny rezultat remisowy w tym spotkaniu byłby ogromną niepodzięką.

Największe szanse na sukces mają piłkarze Warty, którzy na własnym boisku zmierzają się z Gwardią Koszalin. Drużyna gości podobnie jak walczyliście mocno zagrożona jest spadkiem z II ligi i dotychczas zgromadziła tyle samo punktów co „zieloni”. Dla Warty jest to mecz o olbrzymim znaczeniu. Satisfakcjonować poznaników będzie tylko zwycięstwo, porażka zaś spowoduje, że szanse na utrzymanie się w II lidze będą jedynie teoretyczne.

Duże emocje piłkarskie oczekują kibiców w Ostrowie. Z okazji 70-lecia Ostrowii zespół ten rozegra w niedzielę o godz. 17 na Stadionie im. XXX-lecia PRL towarzyski mecz z wielokrotnym mistrzem Polski, aktualnym liderem II ligi — Górnikiem Zabrze. Zabrzejanie znajdują się w bardzo dobrej formie, o czym najlepiej świadczy ich rezultat osiągnięty w rozgrywkach o mistrzostwo II ligi. Już na kilka kolejek przed zakończeniem rozgrywek piłkarze Górnika praktycznie zapewniłi sobie awans do ekstraklasy. W zespole gości występuje wielu znanych zawodników, którzy wielokrotnie reprezentowali barwy narodowe. Do takich zaliczyć należy przede wszystkim Gorgonia, Wieczorka i Gzila. Mecz Ostrowii z Górnikiem z pewnością wzbudzi ogromne zainteresowanie. (wz)

Hokejowe MŚ

Zwycięstwo ZSRR * Remis CSRS

Hokejowe mistrzostwa świata kończą się 21 kwietnia. Po czwartkowych spotkaniach każda z drużyn będzie miała do rozegrania po 4 mecze. W czwartek nasi hokeiści mieli dzień odpoczynku — na Łuźnikach występowały zespoły ubiegające się o medale. Już pierwszy mecz hokeistów CSRS i Szwecji przyniósł nieoczekiwany rezultat, remis 3:3. Wynik ten zapowiada dalsze emocje i niespodzianki ponieważ siły w poszczególnych grupach są wyrównane. Nasi hokeiści w środę przed

południem przeprowadzili trening na lodowisku Kristall. Drużyna polska zyskała sobie wiele pochlebnych opinii za dobrą taktyczną grę, wolę walki i ambicję. Gazeta „Trud” w komentarzu ze środowego meczu naszego zespołu z drużyną USA stwierdza, iż nasz zespół stał nawet na zdobycie piątej pozycji w mistrzostwach. W drugim przedwczorajszym meczu, który rozegrano późnym wieczorem reprezentacja ZSRR pokonała Kanadę 5:2. PAP

Sukces poznańskiej szachistki

W węgierskim mieście Zalaegerszeg dobiegają końca eliminacyjne gry szachowe turnieju mistrzostw świata kobiet w szachach. Szachistki rozegrały już 9 rund i do zakończenia eliminacji pozostały nieznaczne dogrywki. Spory sukces zanotowała reprezentantka

Polski Hanna Ereńska-Radewska, zawodniczka Pocztywa Poznań, występująca w II grupie eliminacyjnej. Polka po remisie w 9 rundzie z Iwanką (Węgry) zakwalifikowała się obok Klimovej (CSRS), Iwanki, Makaj (Węgry), i Polichroniade (Rumunia) do finału turnieju. (PAP)

Hokej na trawie

Warta i Lech atakują lidera

Rozgrywki I ligi hokeja na trawie w dwurundowym systemie mecz — rewanż powoli wkraczają w decydującą fazę. Bardzo ważne dla dalszego układu tabeli spotkania odbędą się w sobotę i niedzielę. Prowadzący z przewagą 3 pkt. nad Lechem (pewnie wygrał w minioną środę w Gnieźnie ze Startem 3:1 (1:0), 4 pkt. nad LKS Rogowo, 6 nad AZS WSWF Katowice i aż 8 pkt. nad Wartą Pocztołowice gościć będzie na boiskach mistrza Polski — Lecha i wicemistrza — Wartę. Wynik spotkania poznańskiej doborowej trójki za wsze stanowiły wielką niewiadomą. Lech wprawdzie przegrał ostatnio z Wartą 1:2, lecz będzie zapewne chciał zmniejszyć dystans do lidera i udowodnić, że jest dobrze przygotowany do rozgrywek o klasę.

bowy Puchar Europy (kolejny będzie gospodarzem jednego z turniejów eliminacyjnych PE, które odbędą się 28 i 29 bm.).

Zwykłe formy zasygnalizowała Warta. Nie tylko wygrała z Lechem, ale i pewnym zwycięstwem w międzynarodowym turnieju o Puchar Pokoju w Pradze 14 i 15 bm. Wicemistrzowie Polski wyprzedzili wielokrotnego mistrza CSRS, drużynę reprezentantów — Slawie Praga wygrywając z nią aż 5:0, zespół Pragi (remis 2:2) i pierwszoligowy Empor Lindenau (NRD), który pokonał 3:2. Najlepszym zawodnikiem turnieju okazał się Leszek Tórz z Warty — strzelec 3 bramek. Przypominamy, że „zieloni” rozegrali o 2 spotkania mniej niż Lech i Pocztołowice. (ad)



20.15 — „Columbo”, odc. pt. „Po jednym detektywie” — film prod. TV USA (kol.);
21.30 — „Pegaz” (kol.);
22.15 — Dziennik (kol.);
22.30 — Studio Sport (kol.);

PROGRAM 2

16.30 — Język francuski — kurs podstawowy, lekcja 28 (kol.);
17.00 — Język rosyjski — kurs podstawowy, lekcja 27 (kol.);
17.30 — Przewodnik TV;
17.45 — „Skarbiec” na in. felieton Haliny Miroszowej poświęcony Stefanii Sempolowskiej (na zdjęciu) działaczce społecznej okresu międzywojennego.
Fot. — CAF

16.55 — „Tydzień” — program publicystyczny (kol.);
18.25 — Studio Sport — stadion kraju i świata (kol.);
19.30 — Teleskop;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.15 — Nurt — Nauka polityczna — „Społeczno-ekonomiczne zasady podziału dochodu narodu w gospodarce socjalistycznej” wykł.: prof. Alojzy Melich;
20.45 — Nurt — Nauczanie początkowe — „Percepcja muzyki u uczniów kl. 2”. Wykł.: doc. dr Maria Przychodźńska;
21.45 — 24 godziny (kol.);
21.55 — Teatr Telewizji — „Relacja” (scenariusz oparty na materiałach dokumentalnych z tomu „Ludność cywilna w Powstaniu Warszawskim” (kol.);

18.30 — „Poradnik turysty” (kol.);
18.40 — „Dom” — poradnik dla rodziców (kol.);
18.50 — Klub Jazzowy Studia Gama (kol.);
19.30 — Teleskop;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.15 — Teatr Wspomnień: Wiesław Dymny — „Oskarżony”;
21.45 — 24 godziny (kol.);
21.55 — „Królowski namiestnik” — film prod. TV islandzkiej (kol.);